

GŁOS KATOLICKI

Nr 37/2003 (2067) Rok XLV 26.10.2003

**DZISIEJSZA POLONIA
MIĘDZY
„WIELKĄ EMIGRACJĄ”
A „CEPELIĄ”**



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fot. P. Fedorowicz

W DRODZE KU KONGRESOWI POLONII

w fotografii Piotra Fedorowicza

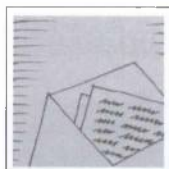
1 1 października, korzystając z gościny Ambasady RP w Paryżu, Stowarzyszenie Kongres Narodowy Polonia - Paryż 2003 i Koordynacja Ile de France zorganizowały „Dzień przygotowań” do mającego się odbyć w marcu przyszłego roku kongresu Polonii francuskiej.

Jak niejednokrotnie już informowaliśmy na łamach GK, od wielu miesięcy trwają ożywione dyskusje środowiskowe, spotkania i przygotowania mające na celu doprowadzenie do stworzenia ogólnokrajowej platformy współpracy, integracji oraz wyłonienia organu reprezentującego interesy społeczności polonijnej Francji. Inicjatywa ta, do której włączają się liczne emigracyjne środowiska i bardzo różnorodne stowarzyszenia polonijne, stara się wypracować organizacyjną płaszczyznę porozumienia i współpracy dla powołania ciała, które mogłoby ożywić, poszerzyć lub pełnić rolę Kongresu Polonii.

Obecne paryskie robocze spotkanie, z którego poniżej przedstawiamy fotograficzną dokumentację, temu celowi miało służyć. Czy spełniło pokładane w nim oczekiwania? O tym będziemy Czytelników sukcesywnie informować (dzisiaj patrz str. 10). Tutaj natomiast, na gorąco, jeszcze bez komentarza - popatrzymy, jak przebiegał ten dzień spotkań, dyskusji, spierania się i przekonywania.

(Redakcja)





telegram zegarowy

26 października 2003

Nie chciałbym się Państwu naprzykrzać od samego rana i to jeszcze w niedzielę, ale sprawdźcie może, która tak naprawdę jest teraz godzina? Bo nie jestem wcale pewien czy zauważyliście, że to właśnie dzisiejszej nocy przeszliśmy - chociaż spaliliśmy przecież w najlepsze - z letniego na zimowy czas! A to wymaga od nas cofnięcia się, i wskazówek zegarów też, o całą godzinę. No i co, jak się teraz czujecie o sześćdziesiąt minut młodszy? Niby drobiazg wobec wieczności a cieszyć... przez chwilę. (P.O.)

z satyrycznej teki L.B.



NAGRODA NOBLA I JAN PAWEŁ II

Marek Brzeziński

Bardzo dobrze się stało, że Papież Jan Paweł II nie dostał pokojowej Nagrody Nobla.



fol. M. Köhler

Lech Wałęsa uważa decyzję Komitetu w Oslo za „wielki błąd”. Można zrozumieć uczucia Wałęsy - Polaka, ale trudno się zgodzić z jego opinią, a to przynajmniej z trzech powodów.

Pierwszym z nich jest to, że wyróżniać Papieża Noblem - to tak, jakby odznaczać Świętego Piotra. Nie ma takiej nagrody wymyślonej przez człowieka, którą byłaby godna Ojca Świętego. Jan Paweł II jest poza wszelkim zasięgiem tego typu wyróżnień i ocen. Nie mieści się w żadnych kategoriach

zaszczytów gdyż jest Człowiekiem wyjątkowym. Stawianie Jana Pawła II w jednym rzędzie z Jimmym Carterem, Ytzhakiem Rabinem, Szymonem Peresem, Yasserem Arafatem, organizacją Lekarze bez Granic czy Lechem Wałęsą - jest nieporozumieniem, nawet jeśli uwzględni się wyjątkową rolę i nadzwyczajne zasługi wymienionych jako przykład laureatów. Nagroda Pokojowa Nobla dla Papieża Jana Pawła II byłaby pomniejszeniem wielkości Jego Osoby. Sprowadzeniem Jej do niższego poziomu - zwykłego śmiertelnika. A przecież Papieża Jana Pawła II nie można porównać do żadnego prezydenta, żadnego premiera, naukowca, monarchy czy organizacji humanitarnej.

Drugim powodem jest to, że Jan Paweł II jest głosi-cielem pokoju, gdyż głosi Ewangelię - Słowo Boże, które jest Słowem Pokoju i Miłości. To tak, jakby dać Nobla Ewangelii. Trudno sobie wyobrazić, aby Jan Paweł II był orędownikiem wojny.

Itutaj pojawia się powód trzeci. Otóż Pokojowy Nobel jest nagrodą najbardziej polityczną ze wszystkich Nagród Nobla. Jeśli otrzymał ją Nansen, to nie za wyprawy polarne ani za działalność humanitarną, lecz za dążenie do uzyskania niepodległości przez Norwegię.

Dokończenie na str. 8

KARD. HLOND - PRYMAS POLSKI PREKURSOR ODRODZENIA NARODOWEGO

Ks. Bernard Kołodziej

22 października minęła 55. rocznica śmierci Augusta Hlonda - pierwszego biskupa śląskiego, a następnie arcybiskupa Gniezna, Poznania i Warszawy, kardynała i Prymasa Polski.



Po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to odrodziło się w nowych granicach państwo polskie, powstał wielki problem scalania narodu rozbitego przez zabory oraz nadrobienia wielkich zaległości na polu gospodarczym, społecznym i politycznym. August Hlond okazał się wtedy osobą opatrnościową, jakby specjalnie przygotowaną do przewodniczenia duchowemu odrodzeniu narodowemu.

Był pierwszym Prymasem Polski, który swoją opieką duszpasterską objął nie tylko Polaków żyjących w kraju, ale i poza jego granicami - a dodać trzeba, że poza oj-

czyzną żyła jedna czwarta narodu.

UCZESTNIK DEBATY O POLSCIE

Prymas Hlond zabierał głos we wszystkich sprawach narodowych i dotyczących zwłaszcza porządku państwowego. Jego myśl niewiele straciła na aktualności. Warto więc - w kontekście obecnych problemów - przypomnieć, co przed laty sądził o najważniejszych sprawach kraju.

Dostrzegał wielkie rozbieżności partyjne i narodowe. Kiedy prawie wszyscy zabiegali o poparcie, pod szczytnymi hasłami, pod którymi kryły się na ogół interesy partykularne i partyjne, wystosował list pasterski pt. *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*. List ten był drukowany w wielu krajach świata i stawiany jako wzór wzajemnych relacji Kościoła i państwa. Prymas Hlond rozważał w nim kolejno, pochodzenie państwa i władzy państwowej, stosunek państwa do Boga, źródła i normy etyki państwowej, suwerenność państwa i granice jego władzy, stosunek państwa do jednostki i ogółu obywateli, relacje państwa i rodziny oraz stosunek do innych państw. Zakończył stwierdzeniem, że „udział w życiu międzynarodowym jest jedną z najważniejszych i najwznioślejszych funkcji państwowych”. W drugiej części listu kard. Hlond rozważał stosunki państwo-Kościół, w ostatniej natomiast - uczestnictwo katolików w życiu społecznym, dotycząc w niej problemów katolickiej karności obywatelskiej.

Ciąg dalszy na str. 10-11



LITURGIA SŁOWA

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

To mówi Pan: Wykrzykujcie radośnie na cześć Jakuba, weselcie się pierwszym wśród narodów. Głoście, wychwalajcie i mówcie: „Pan wybawił swój lud, Resztę Izraela”. Oto sprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi. Są wśród nich niewidomi i dotknięci kalectwem, kobieta brzemienna wraz z położnicą; powracają wielką gromadą. Oto wyszli z płaczem, lecz wśród pociech ich przyprowadzę. Przywiodę ich do strumienia wody równą drogą, nie potkną się na niej. Jestem bowiem ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim synem pierworodnym.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Każdy arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabościom. Powinien przeto jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron. Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale uczynił to Ten, który powiedział do Niego: „Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził”, jak i w innym miejscu: „Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.

Jr 31,7-9

Hbr 5,1-6

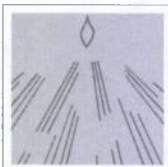
EWANGELIA

Mk 10,46-52

Słowa Ewangelii według św. Marka

Gdy Jezus razem z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną”. Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: „Synu Dawida, ulituj się nade mną”. Jezus przystanął i rzekł: „Zawołajcie go”. I przywołali niewidomego, mówiąc mu: „Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię”. On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: „Co chcesz, abym ci uczynił?” Powiedział Mu niewidomy: „Rabbuni, żebym przejrzał”. Jezus mu rzekł: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Seigneur,
fais que je voie !
Seigneur,
fais que j'entende !
Seigneur,
fais que je marche ! ...



QUE VEUX-TU QUE JE FASSE POUR TOI ?



Incessantes prières adressées à Dieu tout au long de l'année par les milliers de pèlerins présents à Lourdes ou à Fatima, pèlerins d'un jour ou de toujours, venus implorer de Marie la guérison. Incessantes prières montant vers Dieu des quatre coins du monde de la part de tous ceux et celles qui souffrent dans leur corps comme dans leur cœur.

Nous vivons une époque à la fois passionnante et dangereuse, où les moyens de communications (radio, télévision, téléphone, internet...) ont considérablement réduit les distances. Grâce aux satellites, notre monde est devenu un grand village, où les réseaux nous permettent d'entrer rapidement en relation les uns avec les autres; on peut de nos jours "opérer des miracles" à distance, par le biais de l'informatique et de la robotique, comme soigner un rein ou un cœur malade. Cependant un danger nous guette toujours: celui de tomber dans le piège du mécanisme incontrôlable, qui fait de l'homme un "automate"...

Que veux-tu que je fasse pour toi ? demande Jésus à Bartimée, l'aveugle de Jéricho (Mc 10,51). Que voulez-vous que je fasse pour vous? (Mc 10, 36). Cette question, Jésus la posait dimanche dernier aux fils de Zébédée: Jacques et Jean. Sans mesurer le poids de leur requête, ces derniers avaient demandé à Jésus la faveur de siéger l'un à sa droite et l'autre à sa gauche dans le Royaume. (Mc 10, 37). Les disciples rêvaient d'honneurs et de réussite humaine, alors que Jésus venait à peine de leur an-

noncer par trois fois sa passion, sa mort et sa résurrection (Mc 8,31; 9,31-10,34). Le monde de Dieu n'est pas celui des hommes; il obéit à d'autres lois: en premier, celle du service. En guérissant l'aveugle de Jéricho, Jésus a mis de nouveau en évidence "qui il était" et ce "pourquoi il était venu": *Le Fils de l'Homme n'est pas venu pour être servi mais pour servir* (Mc 10,45). En répondant à l'appel de Bartimée, "Fils de David, aie pitié de moi", il a révélé clairement "ce qu'il attendait" de ses disciples: **la foi**. Si le fils de Timée n'avait pas eu de foi, de désir, s'il n'avait demandé qu'une aumône, il n'aurait rien obtenu qui pût changer sa vie. Mais il a eu une folle audace, une foi, peut-être inchoative, mais cependant, déjà puissante et, surtout, exigeante: **Rabbouni, que je voie !...Va, ta foi t'a sauvé!** Et parce que le miracle lui a permis de voir plus loin, avec les yeux du cœur, il a engagé sa vie à la suite de Jésus. **Croire**, c'est naître à la Lumière de Dieu: *Seigneur, fais que je voie!* Que je voie Tes

merveilles et Ton amour dans ce monde que Tu as créé pour moi. **Croire**, c'est aussi accueillir l'Evangile - la Parole de Vérité et de Vie: *Seigneur, fais que j'entende!* Que j'entende la misère de ceux qui crient vers Toi, de ceux qui sont seuls, de ceux qui pleurent, de ceux qui souffrent, de ceux qui ont perdu courage et espoir. **Croire**, c'est accepter enfin de s'engager chaque jour à la suite de Jésus: *Seigneur, fais que je marche!* Que je marche sur les pas de Ta fidélité à Dieu, en toute confiance, au-delà de toute espérance, en évitant le piège de l'automatisme humain.

Jésus, Fils de David, aie pitié de moi!

Ce cri de Bartimée, résonne encore aujourd'hui dans la nuit de tant d'hommes et de femmes qui sont emmurés dans leurs souffrances physiques ou morales; dans la nuit de tant de peuples opprimés, aspirant à la liberté et à la paix; dans notre nuit peut-être à nous, qui voudrions clamer au Christ notre attente, notre espérance...

Chacun de nous peut se reconnaître aujourd'hui en la personne de l'aveugle de Jéricho. Comme lui, nous voulons clamer notre foi pour être sauvés de notre cécité qui nous enferme dans les profondeurs de notre orgueil. Comme lui, nous souhaitons suivre le Christ, lui qui est *le Chemin, la Vérité et la Vie* (Jn 14,6).

Alors qu'approche la Toussaint et le mois de la mémoire de nos défunts, prions pour que la lumière éternelle brille sur tous ceux que nous avons connus et aimés ici-bas. Avec eux et pour eux, supplions le Seigneur: **Jésus, Fils de David, aie pitié de nous!**

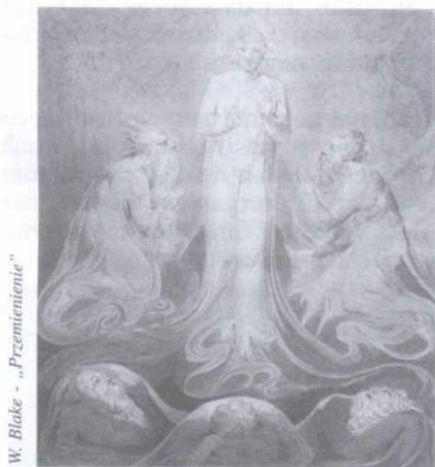
Ks. Daniel Żyliński

Różnicowe Tajemnice Świata

TABOR NASZEGO PRZEMIENIENIA

Ks. Witold Kiedrowski

Tajemnica Przemienienia na Taborze jest tak pełna światła i tak bogata w treści, że słowa nie są w stanie wszystkiego wypowiedzieć.



Najczęściej zatrzymujemy się przy tym, co zmysłom podpada. Tymczasem Przemienienie na Taborze to Boża ilustracja całej nauki Chrystusa i wspaniały obraz tajemnicy „Obcowania Świętych”. Poucza nas ono, że życie nie kończy się śmiercią, że człowiek powołany jest do wiecznego życia z Bogiem w rodzinie „Wszystkich Świętych”, że Bóg jest ponad czasem. Bóg JEST wczoraj, dziś i jutro. W Przemienieniu na Górze Tabor, przeszłość i przyszłość tworzą jeden obraz. Chrystus przemieniony rozmawia z Mojżeszem i Eliaszem. W ludzkim wymiarze czasu Mojżesz i Eliaś to daleka przeszłość.

Chrystus przemieniony na Górze Tabor ukazuje się apostołom w potrójnym wymiarze czasu. Jako ten, który JEST z Apostołami w czasie teraźniejszym, JEST z Mojżeszem i Eliaszem w czasie przeszłym i JEST przemieniony w czasie przyszłym, po Zmartwychwstaniu. Potwierdza to, czego nauczał. Niejednokrotnie, czyniąc cuda mówił: „Byście wiedzieli i poznali, że JA JESTEM”. „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

Chrystus potwierdza również całą naukę o człowieku, który z duszą i ciałem jest powołany do jedności z Bogiem, do udziału w szczęściu i w chwale nieba. Będąc Bogiem, Chrystus jest również człowiekiem. Zmartwychwstały z duszą i ciałem wstępuje do nieba.

W Chrystusie uczniowie widzą człowieka, w ciele przemienionym i uwielbionym. Twarz Jego jaśniała jak słońce, a szaty Jego były jak śnieg białe. Ukazał się apostołom jako człowiek uwielbiony. Na Górze Tabor Bóg przykładą pieczęć autentyczności na nauczaniu Chrystusa. To jest mój Syn umiłowany - Jego słuchajcie.

Apostołowie mają przedsmak nieba. Dobrze nam tu być - mówią. Chcieliby zostać w tym stanie. Jednak widzenie minęło, a gdy schodzili Pan Jezus przykazał,

by nikomu nie opowiadali o widzeniu „aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie”.

Widzenie na Taborze ma być odniesieniem i oparciem, by nie zachwiała się ich wiara, gdy zobaczą Chrystusa konającego na krzyżu.

Trzeba jeszcze by Chrystus niezaprzeczalnie, „znakiem Jonasza” udowodnił, że jest Bogiem i Panem życia. Przyjawszy ludzkie ciało - podległe śmierci - umrze umęczony na krzyżu. Ale - że jest Bogiem i Panem życia - zmartwychwstanie. Nikt mi nie odbiera życia - mówi - Sam je daję, bo mam moc dać życie i mam moc na nowo je odebrać.

Zapowiada uczniom, że umrze, ale również, że zmartwychwstanie. Dopiero wtedy będą mogli mówić o widzeniu na Taborze. Jego Zmartwychwstanie zapowiada nasze zmartwychwstanie. Szczyt odwiecznych ludzkich tęsknot i marzeń - „Tabor naszej przemiany”.

Piękny widok otwiera się przed oczyma taterników, gdy weszli na szczyt. Jednak najpierw trzeba pokonać trudy wspinania. Być może, kolana poobijać i ręce podrapać. Weźcie krzyż na każdy dzień waszej wspinaczki na szczyt - mówi Chrystus. Bo każdy dzień życia - to nieustanne wychodzenie w górę, wspinanie się na szczyt. Na każdy dzień weźcie trudy waszego wspinania się. Coraz wyżej, jeszcze wyżej.

Wspinanie się na szczyty jest precudnym sakramentem budowania i formowania człowieka. Od jednej spowiedzi do drugiej, coraz wyżej i wyżej. Im wyżej tym rozleglejszy widok, aż do szczytu, gdzie już tylko Bóg z nami. Pod nami - wszystko to, co było, co przeminęło, co ludzkie.

A my - chcielibyśmy tak od razu, bez wysiłku, może nawet kosztem innych znaleźć się na szczycie i powiedzieć, dobrze nam tu. Jednak Pan Jezus mówi - dałem wam przykład... Weźcie krzyż swój na każdy dzień.

W tajemnicy wejścia i widzenia na Górze Tabor mamy wizję naszej wspinaczki na szczyty poprzez słabości.

Trzeba mieć wizję Taboru przed oczyma, siłę z niej czerpać, gdy kolana boleć będą, gdy zniechęcenie wdziarać się będzie do duszy... gdy serce będzie krwawiło z powodu niewdzięczności, gdy padniemy pod ciężarem dnia i wydawać się będzie, że już ani kroku dalej nie zdołamy uczynić. Dopiero tam - na szczycie - po pokonaniu wszystkich ciężarów każdego dnia i życia „w oka mgnieniu przemienieni zostaniemy. To, co zniszczalne w nas - w niezniszczalność się przyoblecze; a co śmiertelne - w nieśmiertelność”.

Wszystko co było - będzie poza nami. Ponad nami tylko Bóg i człowiek z Bogiem - przemieniony - jak Chrystus na Taborze.

WIZYTA KŚ. KARDYNAŁA JÓZEFA GLEMPA PRYMASA POLSKI



fol. A. Zawadzka

W PARYŻU 8 - 12 LISTOPADA 2003 R.

Program wizyty:

8 listopada - sobota:

- przylot i obiad w Seminarium Polskim godz. 20.00 - spotkanie u księży Pallo-
tynów (25, rue Surcouf).

9 listopada - niedziela:

- godz. 11.30 - Msza św. (parafia św. Genowefy Paryż XVI - 18, rue Claude Lorrain), obiad i spotkanie z Duszpasterską Radą Parafialną i parafianami;
- Uroczysta kolacja z Księdzem Prymasem - dochód przeznaczony na budowę Świątyni Opatrzności Bożej (Paryż XII - 20, rue Marsoulan).

10 listopada - poniedziałek:

- godz. 10.00 - Zebranie z Księżmi Okręgu Paryskiego;
- godz. 19.30 - spotkanie z Radami Parafialnymi z Okręgu Paryskiego.

11 listopada - wtorek

(Święto Niepodległości):

- godz. 11.00 - Uroczysta Msza św. (Paryż I - 263 bis, rue St-Honoré), apéritif i obiad;
- kolacja w Seminarium Polskim - z zaproszonymi gośćmi (świeccy).

12 listopada środa:

- godz. 8.30 - Msza św. w La Ferté s/s Jouarre i spotkanie Rektorów;
- powrót do Warszawy.



z kraju

□ Od Bałtyku do Tatr obchodzono uroczyste Dzień Papieski, związany z jubileuszem 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. □ Prezydent Kwaśniewski złożył oficjalne wizyty w Rumunii i w Królestwie Danii. Rozmowy dotyczyły głównie spraw europejskich i Iraku.

□ Z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II z wizytą do Rzymu udał się prezydent Kwaśniewski.

□ Minister spraw zagranicznych Cimoszewicz wziął udział w spotkaniu ministrów UE. Rozmawiano o koncepcji „bliskiego sąsiedztwa” z UE, które ma objąć 7 z 14 krajów kwalifikujących się do tego programu. Na liście 7 znalazły się: Rosja, Ukraina, Izrael, Maroko, Tunezja, Mołdawia i Jordania.

□ W Kijowie zainaugurowało działalność polsko-ukraińskie Zgromadzenie Parlamentarne.

□ W województwie podlaskim odbyły się wybory uzupełniające do Senatu. Wygrał je kandydat PiS K. Jurgiel, który otrzymał 35,3% głosów. Wyborom towarzyszyła niska frekwencja około 5,6%.

□ Czy szef policji gen. Kowalczyk zmienił zeznania i obciążył wiceministra Sobotkę? Takie pytania stawia prasa, a politycy domagają się odtajnienia zeznań generała. Pierwotnie szef policji zaprzeczył, jakoby informował Sobotkę o śledztwie wobec samorządowców SLD ze Starachowic. Okazuje się jednak, że Sobotka uzyskał wiedzę o śledztwie właśnie od gen. Kowalczyka. Sobotka jest podejrzewany, że ostrzegł partyjnych kolegów o toczącym się wobec nich śledztwie.

□ Rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod petycją o utworzenie nowego województwa środkowopomorskiego. W jego skład weszłyby powiaty dawnych województw koszalińskiego i słupskiego.

□ Rządzący politycy lewicy obchodzili uroczyste 60. rocznicę bitwy pod Lenino. Dowodzona przez Berlinga dywizja straciła w tej bitwie 3 z 13 tysięcy żołnierzy. Kwaśniewski z okazji bitwy zaprosił do pałacu prezydenckiego jej żyjących uczestników, których obdarował medalami. Z kolei premier Miller wyjechał na Białoruś, gdzie brał udział w centralnych uroczystościach pod Lenino z udziałem premiera Białorusi.

□ Nadal pracuje sejmowa komisja śledcza ds. Rywina. Komisja skonfrontowała Jakubowską i Łuczywo z Agory, których wersje zeznań znacznie się różniły. Jakubowska zastraszana się niepamięcią. Odpryskiem sprawy Rywina jest kwestia „prania pieniędzy” przez jego spółkę w czasie produkcji filmowych. Akta te utajniono, choć o sprawie „wybielania pieniędzy”, m.in. podczas produkcji „Ogniem i mieczem”, mówiła cała Warszawa już wiele miesięcy temu.

□ Minister gospodarki Hausner ogłosił plan znaczących oszczędności w administracji

publicznej. M.in. o 10% ma się zmniejszyć liczba kierowniczych stanowisk w tej administracji. Hausner zapowiada także ujednolicenie VAT do 19%. Obecnie obowiązują stawki 22% i na niektóre towary obniżony podatek - 7%.

□ W Łodzi powołano do życia Chrześcijański Ruch Samorządowy. Na jego czele stanął prezydent miasta i działacz ZChN - J. Kropiwnicki.

□ Działacz Solidarności Rolników Indywidualnych Broniszewski oskarżył obecnego prokuratora krajowego Napierskiego o udział w „komunistycznej zbrodni”. W stanie wojennym Napierski oskarżał żonę działacza o łżenie milicjantów i czynną na nich napaść. Tymczasem to milicjanci pobili żonę Broniszewskiego. Napierski uważa się za niewinnego i twierdzi, że „wierzył milicjantom tak jak teraz wierzy policji”.

□ W Lublinie odsłonięto pomnik majora H. Dekutowskiego - „Zapory”, dowódcy miejscowego AK zamordowanego po wojnie przez komunistów.

□ Wg raportu UE Polska będzie miała najgorszą sytuację w UE jeżeli chodzi o bezrobocie. Pierwsze miejsce w niechlubnej statystyce obejmie Warszawa z prawie 20% ilością bezrobotnych. Mamy za to największe zatrudnienie w rolnictwie - 18,5% i najniższe w usługach - 52,5%.

□ Na PKP zorganizowano referendum w sprawie zorganizowania strajku generalnego na kolei. Za strajkiem jest 90% zatrudnionych. W budżecie nie przewidziano pieniędzy na dotacje dla PKP, które zdaniem związkowców powinny wynieść co najmniej 0,5 miliarda zł.

□ Pracownicy służb mundurowych przedłużyli swoją akcję protestacyjną. Chodzi o strażaków, policjantów i służbę graniczną, którzy domagają się podwyżek płac. Jak na razie protest przybrał formę oflagowywania urzędów.

□ Na 4 poligonach województw zachodniopomorskiego i lubuskiego odbyły się manewry wojskowe o nazwie Gainful Sword 2003. Wzięli w nich udział żołnierze z 12 państw NATO.

□ Literacką nagrodę im. Józefa Mackiewicza otrzymał mieszkający w USA historyk M. J. Chodakiewicz za dwutomową pracę „Ejszyszki”. Dotyczy ona akcji wileńskiego AK, w czasie której zginęło żydowskie małżeństwo. Sprawa ta była w USA powodem oskarżeń Polaków i AK o antysemityzm. Chodakiewicz dotarł do źródeł wydarzeń i obalił krążące w środowiskach żydowskich mity.

□ Niemiecki koncern Axel Springer zadebiutował 22 października na rynku polskim wydaniem bulwarowego dziennika. Ma on tytuł „Fakt” i ma wychodzić wkrótce w nakładzie miliona egzemplarzy. Axel wydaje już w Polsce m.in. „Newsweeka”.

□ Polska wygrała ostatni mecz eliminacyjny do ME w piłce nożnej, pokonując w Budapeszcie Węgry 2:1. Nie dało to jednak szansy gry Polakom w barażach, ponieważ zwycięzca grupy Szwecja przegrała u siebie z Łotwą 0:1, i to Łotysze mają cień szansy na grę w eurofinałach.

CZECZEŃSKI KOZAK PUTINA

Jerzy Krawiec

Nawet rusofilska Francja miała dosyć. Lewicowe i skażone grzechem politycznej poprawności Liberation opublikowało druzgocący artykuł zatytułowany „Kadirow – marionetka Putina rządzi w Groznym”.

Trzeba niczego nie rozumieć z tego, co się dzieje w Rosji od czasów Iwana Groźnego, by tak się dziwić wyborom w Czeczenii zorganizowanym przez Moskwę. Minał carat. Przeminał reżim sowiecki. A Rosja Putina myśli tymi sa-



mymi kategoriami, które nie zmieniają się od stuleci i które sprawiają, że na wspomnienie o demokracji w Rosji słuchacza powinien ogarniać pusty śmiech. Te groteskowe wybory odbyły się według najlepszej tradycji Związku Radzieckiego albo - jak napisało centroprawicowe Le Figaro - partii Baas Saddama Husejny. Nie ma sensu opisywać manipulacji Kremla, które osiągnęły takie rozmiary, że nawet OBWE - Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie - przypominająca trzy małpki, co to nie widzą, nie słyszą i nie mówią, nie wysłała do Czeczenii swoich obserwatorów.

Ciekawsze jest szukanie motywów, jakie kierowały Putinem, że zdecydował się na takiego watażkę jak Kadirow. W czasie poprzedniej wojny współczesnej Rosji (bo carska też tego doświadczyła) z Czeczeńcami, mufti Kadirow wzywał w imieniu Islamu do dżihadu - świętej wojny z niewiernymi. Prał Rosjan ile wlało. A tu nagle w czasie drugiej wojny - radykalna zmiana postawy, poglądów i wiary. Już nie Islam, lecz Kreml stanowią dla niego punkt odniesienia. Jest tajemnicą poliszynela, że Kadirow kieruje się przede wszystkim korzyściami materialnymi. Łupi, co się da i kogo się da. Rzecz jasna w imię rozprawiania się z separatystami. Kadirow sam się nie wzbogacił. Wszystko przejadł, a miliony dolarów poszły na jego uzbrojoną po zęby prywatną armię, znaną ze swojej brutalności i bezwzględności. Postrach miejscowej ludności cywilnej ze względu na gwałty i przemoc, jakich się dopuszczają ludzie

Kadirowa. Na tę siłę właśnie liczy *Władimir Putin*, który po trzech latach przekonał się, że nie ma sensu robić porządku w Czeczenii własnymi, rosyjskimi rękoma, gdyż to mu tylko przysparza przeciwników. Zgodnie z nieśmiertelnymi zasadami rosyjskiej dyplomacji, opartej na intrydze, na przekonaniu o wszechmocy siły i na prowokacji jako środkach prowadzących do celu, postanowił zrobić to, co Stalin w Kazachstanie, gdzie napuszczał Polaków na Niemców. Putin zagrał lepiej – napuścił Czeczeńców na Czeczeńców. Korzyści z tego ma wiele. Po pierwsze może oświadczyć wszem i wobec, że Rosja zakończyła wojnę w Czeczenii, gdzie teraz rozpoczął się trudny proces normalizacji i budowy demokracji. Takie posłanie skierowane jest na użytek świata zewnętrznego, któremu, tak jak na przykład Francji, bardzo potrzebny jest argument, by wytłumaczyć się z interesownego milczenia spowodowanego tym, iż ważniejsze są dobre stosunki z Kremlu niż krzywdą Czeczenii. Ale Putin może taką kartę o zakończeniu wojny wykorzystać na własnym podwórku. Wreszcie zamilkną matki ginących w Czeczenii żołnierzy. A na takie głosy rosyjski naród jest bardzo wrażliwy. Co za tym idzie można zmniejszyć liczbę przeciwników, co poza wykonaniem niezależnej prasy i zamknięciem lub wypędzeniem rosyjskich milionerów popierających opozycję zwiększa szanse Putina na powtórny sukces w przyszłorocznych wyborach. Putin – zgodnie ze starą komunistyczną zasadą, którą były szef KGB musi znać, że o czym się nie mówi to nie istnieje, jest zdania, że jego marionetka w Groznm ostatecznie zepchnie z czeczeńskiej sceny politycznej legalnie wybranego prezydenta tego kraju Asłana Maschadowa – belkę w oku Putina. Dalej – Pan na Kremlu ma nadzieję, że teraz armia Kadirowa będzie zwalczała separatystów czeczeńskich, którzy uważają nowego prezydenta Czeczenii za zdrajcę czystej wody. Tym samym, konflikt w Czeczenii przestanie kłóć oczy świata jako interwencja Rosji, a stanie się wojną domową, wewnętrzną sprawą czeczeńską. Wreszcie – co też się liczy – Putin, który wychodzi z założenia, że dobry Czeczeniec to martwy Czeczeniec będzie mógł zrealizować i ten cel, i to nie swoimi rękoma. Stracą na tym dowódcy rosyjscy, którzy z wojny czeczeńskiej czerpali jak ze złoto rogu, ale czy w Czeczenii 2003 da się jeszcze cokolwiek ukraść?

Jerzy Krawiec



ze świata

□ Premier Wielkiej Brytanii Blair stwierdził, że „nie istnieje koncepcja armii europejskiej”, czym zaprzeczył doniesieniom prasy o zgodzie Londynu na tego typu koncepcję opracowaną przez Berlin i Paryż.

□ W Paryżu doszło do spotkania Chirac – Schroeder. Omówiono deficyt budżetowy tych państw, który przekroczył normy dozwolone przez Brukselę.

□ Turcja wysłała do Iraku 10 tys. żołnierzy. Jest to jedyne państwo islamskie, które bierze udział w operacji mającej ustabilizować Irak.

□ Rząd Sytuacji Nadzwyczajnej powołano w Palestynie. Na jego czele stoi Korei. Nowy rząd ma powstać za miesiąc. Powodem kryzysu i chęci odejścia premiera był spór z Arafatem o kontrolę nad siłami bezpieczeństwa.

□ Wojska USA aresztowały imama z Faludży. Mnożą się nadal napady na żołnierzy koalicji stabilizującej. W czasie zamachu na hotel w Bagdadzie zginęło 10 osób.

□ Raport z Iraku donosi o prześladowaniach tamtejszych chrześcijan chaldejskich przez większość muzułmańską. Coraz częściej dochodzi do ataków na chrześcijan i ich zastraszania.

□ Biskupi litewscy opublikowali „list otwarty” do wiernych, w którym wyrażają oburzenie z powodu zorganizowanych ataków na Kościół w miejscowych mediach.

□ Armia turecka zabiła 4 partyzantów kurdyjskich podczas akcji na wschodzie kraju.

□ Tegoroczną laureatką pokojowej nagrody Nobla została prawniczka z Iranu Szirin Ebadi, zaangażowana w obronę praw człowieka w tym kraju.

□ Po wizycie w USA minister obrony Bułgarii Swinarow stwierdził, że „Amerykanie przeniosą wkrótce bazy z Europy Zachodniej do Rumunii i Bułgarii”.

□ W czasie starć królewskiej armii z rebeliantami maoistowskimi w Nepalu zginęło co najmniej 50 osób.

□ W Indiach służby bezpieczeństwa aresztowały 10 tysięcy działaczy hinduistycznych, by uniknąć zamieszek z muzułmanami. Hinduisci chcą budować swoją świątynię na miejscu zburzonego w 1992 roku podczas zamieszek meczetu w mieście Ajodhi.

□ W Boliwii doszło do starć wojska i policji z demonstrantami. Zamknięto lotnisko koło La Paz. W zamieszkach zginęło kilka osób. W Boliwii od kilku tygodni trwało niezadowolone chłopów i górników z powodu kryzysu ekonomicznego w tym kraju.

□ Popularność rządzącej w Niemczech SPD nadal spada. Na socjaldemokratów głosowało już tylko 27% Niemców, a na opozycyjną CDU-CSU – 52%. Na 11% mogą liczyć Zieloni, a na 5% FDP.

□ W Japonii zatrzymano grupę osób, które przemyślały do Korei Północnej sprzęt objęty embargiem.

□ Po wizycie premiera Ukrainy w USA, Wa-

szington obiecał poparcie dla włączenia Kijowa do WHO (Światowej Organizacji Handlu).

□ W Dnieriopietrowsku na Ukrainie powstało pierwsze w Europie środkowo-wschodniej muzeum holocaustu.

□ W bazie amerykańskiej na Guantanamo aresztowano 2 tłumaczy i muzułmańskiego kapelana podejrzewanych o utrudnianie śledztwa w sprawie przetrzymywanych w bazie osób podejrzanych o terroryzm.

□ W Korei Południowej, po ujawnieniu afery z nielegalnym finansowaniem partii politycznych, do dymisji podał się rząd. Prezydent dymisji nie przyjął i obiecał zorganizowanie w tej sprawie referendum.

□ Margaret Thatcher otrzymała nagrodę Fundacji F.A. von Hayeka. Z powodu choroby b. angielska premier nie mogła odebrać tej nagrody osobiście. Laudację z tej okazji wygłosił Balcerowicz.

□ Indie kupią izraelskie systemy radarowe, które zostaną zamieszczone na rosyjskich samolotach szpiegowskich. Rosyjsko-żydowska współpraca będzie kosztowała Delhi miliard dolarów.

□ Grecję sparaliżowały strajki sektora publicznego. Pracownicy domagają się podwyżek płac.

□ W Azerbejdżanie 60 tysięcy osób manifestowało przeciw rządowi klanu Alijewów. Manifestanci obawiają się sfałszowania wyborów prezydenckich. Tymczasem na ekrany azerskich kin wchodzi film o prezydencie Alijewie, w którym główne role grają aktorzy z Polski. Film ma stać się częścią kampanii wyborczej İlhami Alijewa, syna dotychczasowego prezydenta.

□ 37 gubernatorem stanu Kalifornia został znany aktor amerykański, pochodzący z Austrii, Arnold Schwarzenegger.

□ Z USA donoszą też o wprowadzeniu kolorowej dwudziestodolarówki. Ma to utrudnić fałszerstwo banknotu. Kolorowanie „50” zacznie się w 2004 roku, a później przyjdzie czas na „setki”.

Francuski koncern Total-Fina-Elf podpisał porozumienie z rosyjską firmą państwową Rosnieft o wspólnej eksploatacji złóż na Morzu Czarnym.

□ 29 osób zginęło podczas pożaru zakładu psychiatrycznego na Białorusi. Przyczyną pożaru było podpalenie.

□ Węgry, wzorem Polski, wprowadziły bezpłatne wizy dla Ukraińców. Budapeszt wprowadza jednak wizy miesiąc później niż Warszawa.

□ Rosyjscy naukowcy znów usiłują przedłużyć „datę ważności” truchła Lenina. Z okazji prac konserwatorskich nad mumią Lenina jego mauzoleum będzie nieczynne, niestety tylko przez 2 miesiące.

□ Podczas wesela w Serbii rozochoceni goście zgodnie z tradycją zaczęli strzelać na wiat. Weselnicy zestrzelili jednak niestety przelatujący nieduży samolot.

□ Jedna z najstarszych Rosjanek, 107-letnia mieszkanka Irkucka przyznała, że nigdy nie jadła warzyw, a cała jej dieta to chleb i mięso. Jeszcze większe zdumienie wywołał fakt przyznania się przez wiekową damę, że pali ona papierosy od... 100 lat.

Dokończenie ze str. 3

NAGRODA NOBLA...

Także tegoroczna laureatka - irańska adwokat Shirin Ebadi otrzymała pokojową Nagrodę Nobla z powodów politycznych i to bardzo podobnych do tych, które sprawiły, iż Komitet w Oslo zdecydował się kilkanaście lat temu przyznać ją Lechowi Wałęsie. I w jednym, i w drugim przypadku obydwoje - Lech Wałęsa i Shirin Ebadi, reprezentują siły demokratyczne walczące z totalitarnym systemem - komunistami i władzą radziecką z jednej strony, a ponurym reżimem fanatyków Islamu - ajatollahów - z drugiej. Nagroda dla irańskiej adwokat jest zachętą dla tych, którzy widzą możliwość wyznawania Islamu bez wpadania w fundamentalizm i bez prowadzenia świętej wojny - dżihad z „niewiernymi”. Pani Ebadi powiedziała, że ktoś, kto uważnie przeczyta Koran ten nie znajdzie w nim wezwania do przemocy. Zachęcenie obozu reformatorskiego w Islamskiej Republice Iranu jest przykładem dla całego świata muzułmańskiego - i tego, który chce z Allahem na ustach siać grozę, deptać prawa człowieka, rządzić ręką tyranów i niszczyć wszystko to, co nie jest jego - choćby wierzyło w Islam - jak i tego, który wyznaje Islam, ale chce aby stał on się religią nowoczesną, a nie wciąż tkwił korzeniami w mentalności wczesnego średniowiecza. Przyznanie temu nurtowi Islamu pokojowej nagrody Nobla jest dla zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej takim samym ratunkiem przed zalewem barbarzyństwa, jakim było przyznanie tej Nagrody Lechowi Wałęsie. Upadek Imperium Sowieckiego był jednak łatwiejszy - w sensie politycznym - ale jakież spowodował zniszczenia w mentalności ludzi dręczonych tą nieludzką ideologią. Nie ma Związku Radzieckiego i Paktu Warszawskiego, ale homo sovieticus pozostał. Islam wyprowadzić ze średniowiecza będzie znacznie trudniej, bo zjawisko ma szerszy zasięg i głębsze korzenie. Poza tym ci, co się nawrócą na nowoczesność mogą nie odnieść z tego takich korzyści, jakie stały się udziałem komunistów w epoce po upadku Muru Berlińskiego.

Biorąc zatem pod uwagę tak bardzo polityczny charakter tej Nagrody dobrze się stało, że jej tegorocznym laureatem nie został Jan Paweł II. Jeśli Papieżowi nie przyznano Pokojowego Nobla za Jego pierwszoplanową rolę w obaleniu radzieckiej i komunistycznej dyktatury, to przyznanie jej za sprzeciw wobec wojny w Iraku byłoby bardzo powierzchownie odczytane przez, tak zwany, obóz postępowy, który wprowadziłby w błąd szarego człowieka ulicy. Jan Paweł II byłby postrzegany jako przeciwnik Stanów Zjednoczonych. Stawiano by Go w jednym rzędzie obok Jacquesa Chiraca i Gerharda Schrödera. A przecież ich sprzeciw wobec wojny z Irakiem nie wyrasta z miłości do pokoju lecz z wyrachowanych na zimno racji politycznych. Byłaby to zatem Nagroda Pokojowa za sprzeciw Papieża wobec polityki George W. Busha, a nie za ćwierćwiecze orędownictwa na rzecz pokoju. Podkreślano by antyamerykańską postawę Jana Pawła II, a nie Jego bezustanne starania o to, aby przypomnieć ludziom o Pokoju i o Miłości. Wszystkim i wszędzie, a nie tylko wtedy gdy to się opłaca. *

Marek Brzeziński

polemiki

JESIENNY SEZON POLOWAŃ

Stanisław Michalkiewicz

W koszmarnych czasach pierwszej komuny każdemu miesiącowi przypisane były zadania propagandowe. Na przykład kwiecień był „miesiącem pamięci narodowej” i wtedy partia udawała, że zbrodnię katyńską popełnili Niemcy. Z kolei październik był miesiącem oszczędzania. Partia zachęcała ludzi do oszczędzania, bo wtedy były mniejsze kolejki po deficytowe towary i łatwiej było stworzyć wrażenie, że wszystko jest w jak najlepszym porządku.

Mamy właśnie październik i premier Miller wystąpił w towarzystwie całego rządu, by przedstawić znękanemu narodowi program oszczędnościowy. Jak wiadomo, w przyszłorocznym budżecie trzeba wydać dodatkowo ok. 7 mld zł na składkę do Unii Europejskiej, a tu, jak na złość, lichwiarze nie chcą kupować wieloletnich obligacji skarbowych, emitowanych przez polski rząd. W tej sytuacji październik pojawił się w samą porę i rząd oznajmił, że w roku 2005 zamierza zaoszczędzić w budżecie ponad 5 mld zł, a do roku 2007 - aż 32 mld. Sytuacja robi się podobna, jak w Egipcie za czasów Józefa i w PRL za Edwarda Gierka; po latach „tłustych” przychodzą „chude”. Jeśli wrażenie wzrostu dobrobytu uzyskuje się poprzez zadłużanie państwa, to zawsze w pewnym momencie, niczym widmo Banka, pojawia się kelner z rachunkiem, a wtedy milknie wesoły gwar i wszyscy zaczynają spoglądać po sobie z niepokojem.

W takich momentach pojawia się refleksja, by może nie liczyć już specjalnie na zdobycze ludu pracującego miast i wsi, tylko, jeśli się uda, brać sprawy w swoje ręce. Taki właśnie wysiłek zamierzają podjąć księża pijarzy z ulicy Gwintowej na warszawskich Siekierkach, w towarzystwie wielu dzielnych ludzi świeckich. Teraz prowadzą tam szkołę podstawową, a zamierzają wybudować na posiadanym już gruncie gimnazjum i liceum z internatem - w sumie obiekt na ok. 800 uczniów. Jak na ciężkie czasy jest to zadanie bardzo ambitne, ale kiedy rząd zapowiada cięcie wydatków przy jednoczesnym - jak to nazywa - „poszerzaniu bazy podatkowej”, to po prostu inaczej nie można. Piszę o tym również w nadziei, że wśród Czytelników znajdą się ludzie doceniający wagę właściwej formacji młodego pokolenia i tę inicjatywę według swoich możliwości wesprą.

Premier Miller przedstawił program oszczędnościowy swego rządu przede wszystkim z nieubłaganej konieczności, ale sprytnie próbuje z tej konieczności uczynić cnotę. Kiedy niedawne sondaże pokazały, że lud nie wierzy już we wrażliwość społeczną SLD, premier postanowił podliznąć się teraz re-

kinom kapitalizmu. Rekiny owszem, zauważyły te starania, ale doświadczenie lat minionych podpowiada im, że jak partia mówi, że da, to mówi. Entuzjazm zatem jest umiarkowany, zwłaszcza, że to tylko rządowy projekt, z którego Sejm może zrobić coś zupełnie innego. Propozycje premiera zaniepokoiły najbardziej Platformę Obywatelską, która teraz będzie zmuszona do licytowania się o względy rekinów ze straszliwym Millerem, udającym gospodarczego liberała. Jak to mówił tow. Szmaciak? „Owszem, ja mogę być leberał, tylko wy o tem mnie powiedzcie!” W tej sytuacji ryzykuje osunięciem na pozycje radykalne, zajmowane dotychczas przez Janusza Korwin-Mikke i UPR, krytykowanych przez „umiarkowaną” Platformę za „dziki radykalizm”.

Nie ma to oczywiście nic wspólnego z postęпами prac sejmowej Komisji Śledczej, które coraz bardziej zaczynają przypominać polowanie na nagonką na grubego zwierza. Poseł Jan Rokita podczas kolejnego przesłuchania minister Aleksandry Jakubowskiej, która wkrótce pewnie znajdzie się w Księdze Guinnessa jako najdłużej molestowany śledczo minister, rzucił w przestrzeń ni to westchnienie, ni to pytanie: „ile można zrobić dla ochrony premiera?” Pani minister „nie zrozumiała” pytania, ale zostało ono już rzucone w przestrzeń, dzięki czemu publiczność wie, kto tak naprawdę jest tropiony. W tej sytuacji w niewinność premiera wierzy niezachwianie już tylko redaktor Michnik, ale i jemu coraz trudniej, i przed zuchwalstwem prokuratorów i dziennikarzy musi chronić się za zastoną „tajemnicą dziennikarskiej”. Z tego powodu i on może trafić do wspomnianej Księgi Rekordów jako najbardziej tajemniczy dziennikarz na świecie, a w każdym razie w powiecie warszawskim. Czasy robią się już tak zepsute, że autorytety moralne rejterują w obręb nieubłaganych murów legalizmu, by nie rozszarpały ich żadne sensacje dziennikarskie hieny, podczas gdy Rywin z niezmacnym spokojem informuje Komisję Śledczą, że nie odpowie na żadne jej pytanie, w związku z czym wzywając go na przesłuchanie mija się z celem. Komisja przyjmuje to ze zrozumieniem, które jest zrozumiałe, gdy wiemy, ➔➔

→→ kto tak naprawdę jest tu ścigany. Przysłowie przestrzega, że dłużej klasztoru niż przeora, więc nic dziwnego, że i rekiny wykazują tylko tyle entuzjazmu ile trzeba, bo któż może wiedzieć, czy premier Miller w ogóle zdąży jeszcze cokolwiek zaoszczędzić?

Jakby tego było mało, to jeszcze w Iraku, który w ogóle powoli przekształca się w Krainę Wiecznych Łowów, pewien porucznik polskich wojsk kolonialnych najwyraźniej postanowił spróbować sił w wielkiej polityce. Znalazł mianowicie rakiety Roland produkcji francuskiej i z kodu cyfrowego wyszło mu, że wyprodukowano je w 2003 r. Ściągnięci dziennikarze znaleźli go sfilmowali, po czym corpus delicti został niezwłocznie wysadzony w powietrze. Tymczasem w Warszawie pod nieobecność i premiera, i ministra spraw zagranicznych, i ministra obrony, którzy akurat na międzynarodowej konferencji w Rzymie bluźnili przygotowanemu przez Konwent projektowi konstytucji UE, stery polityki zagranicznej państwa ujął rzecznik MON, pułkownik Mleczak. Przekazał światu rewelację o irackim znalezisku i francuskiej przewrotności. Kiedy doszło to do prezydenta Chiraca wraz z informacją, że rzeczony corpus delicti rozwiął się był z dymem, natychmiast ogłosił on gniewne dementi. Premier Miller przeprosił słodką Francję, po czym rozpoczęło się, przy użyciu Rolandów, polowanie na kozła ofiarne, tyle, że już w Warszawie. Jak było do przewidzenia trafiony został płk Mleczak, ale na tym się nie skończyło. Ostatecznie bowiem ten dyplomatyczny incydent zażegnał amerykański sekretarz obrony Rumsfeld. Przypomniał polskiemu ministrowi obrony Szmajdzińskiemu, że w Iraku można znaleźć francuską broń tylko wtedy, kiedy pozwolą na to Amerykanie. Co wolno wojewodzie, to nie tobie... i tak dalej. Nie ma się co obrażać o takie pro memoria, bo przecież każdy, kto choć raz w życiu był na polowaniu, to wie, że najważniejsze jest, by każdy stał na swoim miejscu.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Ks. Wacław Szubert

Już po raz piąty, my Polacy z Paryża i regionu paryskiego mogliśmy włączyć się w radosny i dostojny śpiew akademicki *Gaude Mater Polonia* – „Raduj się Matko Polsko”, bo Twoje dzieci chcą mądrze i odpowiedzialnie przeżywać swe bycie na ziemi francuskiej.



Było to pamiętne dnia 10 października br., kiedy młodzi Polacy studiujący w Paryżu w ramach studiów eksternistycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Filozofii, rozpoczęli tą uroczystą inauguracją rok pracy na poziomie uniwersyteckim.

Uroczystość odbywała się w ośrodku polskim, niedawno otworzonym przez Polską Misję Katolicką - w dwunastej dzielnicy Paryżu (20, rue Marsulan).

Rozpoczęto uroczystą Mszą św., której przewodniczył ks. Henryk Szulborski, wicerektor PMK we Francji, a słowo Boże wygłosił ks. Wiesław Gronowicz, przygotowujący pracę doktorską na wydziale filozofii KUL. Koncelebrowali: ks. Wacław Szubert – organizujący studia ze strony paryskiej i ks. Andrzej Góźdz SChr, rozpoczynający swe studia filozoficzne.

Następnie prof. Włodzimierz Dłubacz z KUL wygłosił wykład inauguracyjny na temat filozofii New Age i jej wpływu na współczesną mentalność ludzi. Proszony o wypowiedź, zabrał głos także dr Krzysztof Wroczyński, który w tej sesji zająć miał wykłady z filozofii prawa.

Następnie ks. W. Szubert poinformował, że w tym

roku akademickim zapisanych jest w tutejszym Studium 261 studentów, rozdzielonych na pięć roczników. Pogratulował także studentom roku trzeciego, którzy po ukończeniu dwuletniego Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego postanowili kontynuować studia aż do uzyskania dyplomu magisterskiego Ka-

tolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dlatego wręczono im dyplomy ukończenia tegoż Studium. Z kolei gratulacje otrzymali nowi stu-



denci, którzy zapisali się na pierwszy rok. Jest ich 86 osób! Wręczono im indeksy upoważniające do studiów.

Wspólne zdjęcie stało się radosną chwilą upamiętniającą to historyczne wydarzenie. Całość uroczystości zakończono serdecznym zaproszeniem wszystkich do stołu, gdzie przy ciastku i napojach można było wyrazić radość ze spotkania i dumę, iż jest nas tylu.

Dziękujemy gorąco Bogu za błogosławienie tej inicjatywy kształcenia młodych Polaków na emigracji. Coroczne, nowe zgłoszenia świadczą o realnej potrzebie takiej formacji uniwersyteckiej wśród polonijnej młodzieży. Powtarzają się coraz liczniejsze wypowiedzi wyrażające życzenie, by otwarto jeszcze inne wydziały, takie jak ekonomia czy prawo. Ale taka perspektywa domaga się struktur, budynków..., a przede wszystkim serca. Dlatego przedstawiając tak po prostu, to przecież wielkie wydarzenie inauguracji, ośmielamy się prosić o modlitwę i konstruktywne pomysły dla rozwoju tejże paryskiej inicjatywy.

Ks. Wacław Szubert





LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

POLONAIS DE TOUTES LES ASSOCIATIONS, UNISSEZ-VOUS!

Le samedi 11 octobre dernier s'est tenu à Paris, dans les salons de l'ambassade de Pologne en France, une journée de préparation du Congrès national de la Polonia qui aura lieu au mois de mars 2004 à Paris.

Lorsque l'on regarde les Polonais éparpillés dans le monde entier, hors des frontières de la mère patrie, on constate qu'ils ont créé de nombreuses organisations pour se rencontrer et avoir des activités communes dans le domaine spirituel, culturel, artistique ou professionnel, pour conserver des liens avec le pays. Pour être plus fortes, ces associations ont tendance à se fédérer au sein d'organisations centrales. L'exemple le plus probant est bien sûr le Congrès de la Polonia américaine qui regroupe plus de trois milles associations diverses représentant une dizaine de millions d'Américains d'origine polonaise. Son rôle n'a pas été négligeable dans le processus d'intégration de la Pologne dans l'OTAN en 1999. Ces regroupements existent partout, dans tous les pays, sauf en France. Depuis bientôt deux cents ans qu'il y a des Polonais émigrés sur le sol français, leurs organisations se sont multipliées comme des petits pains, à tel point que je ne sais pas si quelqu'un est capable d'en donner le nombre exact ou même approximatif. J'ai entendu le chiffre de deux cents, mais je ne peux ni le confirmer ni l'infirmer. Le paradoxe dans le cas de la France, c'est qu'à aucun moment depuis que la Polonia existe, on n'a réussi à créer une organisation centrale pour regrouper toutes ces associations. Les tentatives ont été nombreuses mais ont toujours tourné court. Il existe des regroupements partiels régionaux, mais rien au niveau de la France entière. Je ne vois pas d'explication logique et rationnelle à ce phénomène, si ce n'est peut-être l'individualisme français qui déteindrait sur nos compatriotes, mais ce n'est qu'une hypothèse. La question est de savoir si l'on va arriver un jour à se fédérer. Nous sommes quand même moins nombreux qu'aux États-Unis, les choses devraient donc être théoriquement plus simples. Or, ce n'est pas le cas. Actuellement, la dernière tentative en date a été entre-

prise voilà maintenant trois ans, sous l'impulsion d'un pédiatre de Rochefort, le Dr Tadeusz Grzesiak, qui a réuni dans sa ville le Carrefour de la Polonia et des associations d'amitié franco-polonaise en juin 2001. Cela a été une première étape d'une démarche qui s'est poursuivie par le Congrès national de la Polonia tenu à Lens en juillet 2002. Celui-ci a adopté la Charte de la Polonia de France et a décidé de la création d'un Conseil national de la Polonia dont les statuts, s'ils sont prêts, devraient être adoptés au prochain congrès qui se tiendra à Paris du 12 au 14 mars 2004. La réunion à l'ambassade, le 11 octobre dernier, a marqué l'ouverture de ses travaux. La préparation du congrès de mars a été dévolue à une organisation créée pour la circonstance, l'association



Mr R. Zienkiewicz et Mme E. Teslar
(photo: P. Fedorowicz)

Congrès national Polonia Paris 2003, présidée par le Dr Ewa Teslar. Cette journée du 11 octobre a été riche en événements. Elle a commencé par un hommage rendu à Jean-Pierre Grzeszyk, récemment disparu, qui avait consacré sa vie à la Polonia dans le Nord. Il avait été la cheville ouvrière du congrès de Lens et soutenait la création du Conseil national. Après plusieurs interventions, dont celle de M. Tombiński, ambassadeur de Pologne, le plus clair de la matinée a été consacré à la présentation des organisations polonaises ou franco-polonaises qui ont exposé rapidement leurs activités. Si j'ai bien compté, il y en avait cinquante-cinq, venues de toute la France et représentant tous les domaines: culturel, artistique, linguistique, professionnel, sans oublier les associations caritatives ni les anciens combattants. En taille, cela allait des plus petites, rassemblant une poignée de membres, jusqu'aux plus grosses qui en comptent plusieurs centaines. La plupart ont une portée locale, au sein d'une commune ou d'un département, mais quelques-unes ont une portée nationale. Bref, une très grande diversité, mais un point commun: la Pologne avec laquelle elles veulent avoir des liens, dont elles veulent donner la meilleure image et faire la promotion en France. Que des Polonais ou des Français d'origine polonaise soient attachés à leur pays d'origine ou à

Ciąg dalszy ze str. 3

KARDYNAŁ HLOND...

Hlond mocno podkreślał, iż „należy się wystrzeżać utożsamiania pewnych kierunków i interesów partyjnych z Kościołem, nadużywania jego powagi do celów partyjnych, wyborczych i do wciągania go do sporów na korzyść tego lub owego obozu politycznego. Byłoby to bardzo szkodliwym wypaczeniem jego misji. Kościół nie pozostaje na usługach stronnictw politycznych, z nikim w związek polityczny nie wchodzi i zostawia katolikom swobodę należenia do stronnictw, które nie są sprzeczne z etyką katolicką”.

BEZROBOCIE

Prymas Hlond ustosunkowywał się wielokrotnie do tej wielkiej bolączki społecznej i wskazywał drogi wyjścia. Ze skutkami bezrobocia zetknął się już w dzieciństwie. Pochodzący spod Mysłowic młody August dostrzegał, że kierujący się swoistymi prawami rynku kapitał traktuje pracownika bezosobowo, często tylko jako bardziej lub mniej przydatne narzędzie pracy, które można wymieniać na lepsze i bardziej sprawne. Postępujący gwałtownie na Śląsku proces uprzemysłowienia, ciągły jego rozwój, był przyczyną stałego przyływu nowej siły roboczej. Wzrastająca konkurencja powodowała powstawanie i upadek wielu zakładów pracy. Znany był problem tzw. biedaszybów. Toteż kiedy w 1925 roku został pierwszym administratorem i biskupem śląskim, ➔➔

celui de leurs parents ou de leurs ancêtres, il n'y a là rien de plus logique et normal car c'est une affaire de racines, de culture et de traditions, c'est même un besoin vital d'équilibre personnel. Mais que des Français de souche, qui n'ont rien à voir avec la Pologne, se passionne pour elle, cela me laisse toujours très admiratif. Nous avons une dette morale envers ces amis de la Pologne et, par notre comportement, nous devons nous montrer dignes de l'intérêt qu'ils portent à notre pays. La deuxième partie de la journée a été consacrée au lancement des travaux sur les statuts du futur conseil. Les statuts de n'importe quelle association, qui la rendent légitime, doivent répondre à deux questions: pourquoi et comment. Il est assez facile de répondre à la seconde, c'est la question des structures qui vont fédérer les organisations de base et assurer leur représentativité au sein du conseil. C'est de la technique, assez facile à régler à partir de modèles existants. Il est en revanche moins aisé de répondre à la question: „pourquoi un conseil national? „Quels sont ses buts? Quel objectif poursuit-on en voulant créer cette structure? Représentation? Coordination?” Le débat est ouvert. Face à l'éclectisme des organisations, à leurs sensibilités et leurs opinions si diverses, il faut trouver un dénominateur commun qui emporte le consensus. Il doit être clair, cohérent et le plus grand.

→ wiedział, z jakimi problemami będzie miał do czynienia.

W liście pasterskim „O życie katolickie na Śląsku” z 1924 r. wołał o powrót do zasad katolickich i moralności chrześcijańskiej, zwłaszcza w stosunkach społecznych, w których panował „niebywały egoizm” i przedkładanie interesów osobistych oraz partyjnych ponad dobro ogólne. Inaczej będzie pogłębiało się nieporozumienie pomiędzy pracodawcami a klasą robotniczą, a wtedy walka stanie się „jedyną formą wzajemnego oddziaływania”.

STRÓŻ ZASAD

Kiedy w 1926 roku został arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim oraz Prymasem Polski, na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu przypomniał, że jeśli w ustroju państwa nie uwzględni się prawa Boga, to skutkiem tego będzie ateizm, upadek etyczny i niezgoda społeczna. „Pod płaszczykiem równości i dobra publicznego uprawia się egoizm osobisty i partyjny - pisał - który rozsadza społeczeństwo”.

Odradzanie Polski zaczęło się wtedy, „gdy Chrystus swymi prawami i duchem zapanuje w naszym życiu społecznym i politycznym, a tego najbardziej lęka się laicyzm i nazywa to fanatyzmem katolickim, klerykalizacją i teokracją”. Prymas Hlond dodawał, że „Kościół nie dąży do opanowania władzy, to nie jego zadanie”, ale „jako powiernik i stróż nauki i zasad Chrystusowych, każe tych zasad przestrzegać także w życiu publicznym”.

W przemówieniu radiowym z 1936 roku, skierowanym wprost do bezrobotnych, uznał ich za „niewinne ofiary cudzych grzechów społecznych i fałszywych socjalnych ustrojów”. Problem ten to upokarzanie godności człowieka, odartego „ze swych przyrodzonych praw do bytu”, to „brutalne spętanie żywych sił ludzkich, uwięzienie energii, wycięczenie ducha”. Dalej Hlond uważał, iż należy położyć kres „karnawałowej maskaradzie ochłapów humanitarnych” i skończyć z „herezją samolubstwa, nielitości i bezczynności”.

Kardynał z Mysłowic był przekonany, że pomoc dla bezrobotnych to nie jest akt łaski, „czy jałmużna odczepna”, ale jest to zadanie dla całego narodu, dla wszystkich elit i warstw społecznych, poczynając od rządzących.

W przemówieniu na uroczystym posiedzeniu Komitetu „Pomocy bezrobotnym” w ratuszu poznańskim Prymas Hlond dodał, że: „Polskie życie i polski honor wołają o swoje prawa... odpowiemy przed historią i przed Bogiem za swą obojętność wobec dziejowej klęski bezrobocia, w którym marnieją precenne energie narodu i giną nieśmiertelne polskie dusze”.

Prymasowskie słowa wypowiedziane przeszło 60 lat temu nie tracą na wartości. Po wojnie w kraju był budowany system „sprawiedliwości społecznej”, który, ukrywając bezrobocie, doprowadził do jeszcze większej klęski - do zanikania etosu pracy. Próby powrotu do normalności, w oderwaniu jednak od praw Boskich i katolickiej nauki społecznej - czego ciągle doświadczamy - nie prowadzą do rozwiązania problemu. Warto jeszcze raz przypomnieć słowa Wielkiego Prymasa, Sługi Bożego Augusta Hlonda: „Nie będzie poprawy, dopóki interes osobisty i partyjny będzie ponad dobrem narodu”.

Ks. Bernard Kołodziej
(Gość Niedzielny 41/2003)



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Pisać o Polsce i Polakach źle nie lubię, nie chcę, nie potrafię, nie mogę; pisać dobrze nie ma ostatnio zanadto powodu. Co więc robić?

Ekshumacja socjalizmu, jakiej dokonują obecnie w mojej Ojczyźnie, do spółki premier Miller z prezydentem Kwaśniewskim, czyni ze mnie na stare lata człowieka pełnego goryczy. Tymczasem prywatnie życie rodzinne układa mi się cudownie i nie mam absolutnie powodu, by czuć się zgorzkniałym starcem. Co robić?

Dowiaduję się codziennie o nowych aferach i korupcji oraz w ogóle o wielkich przekrętach dokonywanych w kręgach elit politycznych, a jednocześnie wśród moich starych przyjaciół i bliskich znajomych zajmujących się polityką, spotykam wyłącznie ludzi uczciwych, przyzwyczajonych, zacnych, czcigodnych. Co o tym myśleć?

Niedawno gazety codzienne opublikowały sondaż, mówiący, że Jolanta Kwaśniewska miałaby największe szanse zostać prezydentem RP. Opowiedziało się za nią 40% badanych. To budzi moje przerażenie i wprowadza w stan kompletnego osłupienia. Czyżbyśmy byli w swej masie aż tacy naiwni? Lech Wałęsa, który swego czasu konkurował z mężem Jolanty K. do prezydenckiego stolca, otrzymał wtedy tylko 1% głosów, a mimo to zapowiada dziś, że znów w najbliższych wyborach prezydenckich wystartuje. Co o tym myśleć?

Górnicy, którzy już od dłuższego czasu strajkują z wielką determinacją chcąc wydobywać węgiel, którego jest aż nadto, prezentowani są w krajowych mediach jako idioci. A może ten węgiel jest ostatnio za drogi i dlatego go ludzie nie kupują? Ja też przestałem go kupować, podobnie jak moi sąsiedzi. A może właścicielom spółek węglowych bardziej się opłaca wydobywać mniej węgla i sprzedawać go po wyższej cenie? Dwa lata temu, u nas na wsi, tonę węgla można było nabyć za 300 zł, teraz kosztuje 450 zł. Co o tym myśleć?

Kilkaset osób czeka w Polsce na szpik kostny. Chętnych do oddania szpiku jest wielu, lecz w tym celu muszą oni udać się do Warszawy na własny koszt, gdyż w miastach wojewódzkich, mimo iż istnieją ku temu odpowiednie warunki, szpiku się nie pobiera, ponieważ nie ma na to pieniędzy. Lecznictwo nadal nosi w Polsce socjalistyczne miano: „Służba Zdrowia”. Co o tym myśleć?

Lekarz w Zamościu wziął od pacjenta przed operacją 1000 zł łapówki. Operacja się nie udała, mężczyzna zmarł. Zona chirurga podjęła więc decyzję, ażeby osobiście rodzinie zmarłego zwrócić pieniądze. Jej mąż wyraził na to zgodę. Czyżbyśmy mieli tu do czynienia z małżeństwem doskonałym? Jest w Polsce człowiek o nazwisku Sobotka, imię sobie darujemy, (już „były” - Red.) poseł i wiceminister spraw wewnętrznych, którego Prokurator Generalny podejrzewa, iż był zanadto uczynny wobec gangsterów ze Starchowic, ostrzegając ich bezinteresownie o tym, że wkrótce zostaną aresztowani. Czym ów Sobotka zajmuje się w tym ważnym ministerstwie chroniącym obywateli przed przestępcami? Otóż jego podstawowym obowiązkiem jest nadzór nad policją.

W Toruniu grupa uczniów szkoły zawodowej znęcała się całymi miesiącami nad nauczycielem języka angielskiego. Po ujawnieniu tej przykłej sprawy padł wniosek ze strony kuratorium, ażeby zamontować w tej szkole przeszkłone drzwi. Stefan Zeromski już dawno to przewidział, proponując budowę „szklanych domów”.

Okazuje się, że stare, średniowieczne „polskie piekło” przekształciło się teraz w nowe, nowoczesne „polskie piekło”. Czy sobie z tym damy radę? Nie wiem. Ale jako urodzony optymiści przypomnę, że w swoich barwnych dziejach nasz naród z groźniejszymi sytuacjami potrafił się snadnie rozprawić i je przewyciężyć. Prawie 600 lat temu w bitwie pod Grunwaldem uratował Europę Wschodnią przed totalną germanizacją. Ponad 300 lat temu ochronił pod Wiedniem z kolei Europę Zachodnią przed zmuszeniem. Dokładnie 83 lata temu obronił tę samą Europę przed bolszewizacją. Nie będę przypominał, że ta sama Europa, wspólnie z Ameryką w ćwierć wieku później, oddała nas na pół wieku pod kuratelę bolszewikom, gdyż jestem człowiek subtelny i dobrze wychowany. Dodam tylko, że pod sam koniec XX wieku to my, Polacy, zdemontowaliśmy RWPG oraz Układ Warszawski i szybko wstąpiliśmy do NATO, a w przyszłym roku, aby godnie uczcić święto ludzi pracy na całym świecie, w dniu 1 maja wstąpimy uroczysto w szeregi Unii Europejskiej. I na tym dziś zakończę, gdyż nie mam już moim Czytelnikom nic więcej do powiedzenia. Podpisano: autor stałej rubryki „Własnym głosem (jeszcze) z Polski”.

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario.

Od dwóch lat jestem w Paryżu. Wyjechałam z Polski nie tylko ze względu na to, że dwa lata po maturze nie mogłam znaleźć żadnej pracy. Namówiła mnie znajoma i wyjechałam. Inaczej sobie wyobrażałam dorosłe życie. Nie mogłam znaleźć sobie miejsca. Myślałam, że matura to jest jakieś wejście w świat, daje jakieś możliwości.

Pochodzę ze wsi, moje rodzeństwo skończyło naukę po szkole zasadniczej, ja byłam najzdolniejsza. Na studia jednak się nie dostałam. Wydawało mi się, że jestem jakaś gorsza, bo i na studia się nie dostałam i pracy znaleźć nie mogłam. Tak więc skorzystałam z propozycji znajomej, która tu jest od lat i przyjechałam. Dostałam słabo płatną pracę, ale podjęłam naukę francuskiego, zaczęłam się tu instalować. Po jakimś czasie poznałam Marka. Świat mi się otworzył. Zakochałam się. Marek stał się dla mnie całym światem. Dobry, opiekuńczy, nie wulgarny, jak większość chłopaków, którzy się gromadzą w każdą niedzielę pod kościołem. To inny problem. Marek jest inny. Też uczy się francuskiego, pracuje na budowie, ale ma plany dalszej nauki. Też ma maturę. Jest poważny, odpowiedzialny. Napisałam „jest”, a powinienam napisać „był”. Okazało się, że jest uzależniony od alkoholu. Nikt u mnie w rodzinie nie pił. Było to dla mnie ogromnym zaskoczeniem, kiedy przez kilka dni nie odzywał się do mnie. Byłam pełna najgorszych przeżyć, że stało się coś złego, a kiedy zaczęłam go szukać dowiedziałam się całej prawdy o moim ukochanym. Najpierw byłam wściekła, chciałam go rzucić, ale on mnie błagał abym pozostała, obiecywał. Ale teraz to już trzeci raz, kiedy wpadł w swój nałóg. Już mu nie wierzę. Co mam robić? Kocham go, ale jak będzie wyglądało moje życie, jeśli on nie przestanie pić. Zaklina się, że mnie kocha i zrobi wszystko, jeśli go nie rzucę, ale czy można wyliczyć się z picia z miłości do kobiety? Jestem zrozpaczona.

Agnieszka

Droga Agnieszko. Alkoholizm, to choroba bardzo trudna do wyleczenia. Przede wszystkim ważne jest, aby osoba uzależniona przyjęła do wiadomości, że jest to bardzo groźny nałóg i trzeba się z niego leczyć. Drugi etap to podjęcie decyzji, jeżeli osoba uzależniona ma silną wolę i motywację, aby z nałogiem zerwać i podjąć właściwe leczenie. Jeśli uzależnienie jest wieloletnie trzeba zacząć od leczenia szpitalnego, aby przeprowadzić detoksykację organizmu i następnie podjąć walkę z nałogiem z udziałem terapeuty, psychologa. Najważniejsza jest jednak decyzja. Osoba związana z chorym, tak jak Pani, jego przyjaciele mogą tu wiele pomóc, trzeba być bardzo kategorycznym, ale też niezwykle przyjacielskim, ażeby osoba, która podejmie walkę z nałogiem, wiedziała, że pomimo tego, że jest uzależniona, nie jest odrzucona, że wszyscy chcą jej pomóc. Natomiast trzeba też przewidzieć, że będą chwile krytyczne, bardzo trudne. Dlatego ważne jest też, aby i samej wzmocnić się - grupą wsparcia, jaką jest Klub AA (Anonimowych Alkoholików). Kluby te są w każdym mieście. W Paryżu klub działa przy kościele św. Genowefy w XVI Paryżu. Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godz. 20⁰⁰. Nie trzeba się lękać, że można samemu wyjść z nałogu, leczenie prowadzić w sposób przemyślany i odpowiedzialny. Najważniejsze, aby spojrzeć prawdzie w oczy. Myślę, że przy Twojej pomocy Markowi uda się wygrać tę walkę o własne zdrowie, ale także o swoją przyszłość, o Waszą miłość, o życie. Życzę wam siły i wytrwałości.



fol. T. Frankowski

Maria Teresa Lui



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Nakładem wydawnictwa Bayard, na początek października bieżącego roku, ukazała się wyjątkowo ciekawa i cenna książka - praca emerytowanego profesora historii porównawczej i antropologii religijnej Michela Meslin „Quand les hommes parlent aux dieux. L'histoire de la prière dans les civilisations” - „Kiedy ludzie mówią do Bogów. Historia modlitwy w cywilizacjach”. Jest to, liczący 1400 stron, zbiór najpiękniejszych modlitw wybranych z zasobów najważniejszych religii świata. Michel Meslin zestawia je tak, by uwypuklić nie tylko różnice istniejące między modlitwami poszczególnych religii, ale przede wszystkim podobieństwa i zbieżności. Bo, jak wyjaśnia autor, zadziwiające jest, jak bardzo potrzeba modlitwy jest uniwersalna, niezależna od szerokości geograficznej, kultury, wykształcenia, a nawet praktyk religijnych. To ostatnie dotyczy głównie krajów zachodnich, w których obserwuje się spadek zainteresowania zbiorową praktyką religijną, i w których proporcjonalnie wzrasta zainteresowanie modlitwą jako wyrazem indywidualnej, bardzo osobistej wiary. W czasach „Big Brother” i telewizyjnego ekshibicjonizmu, modlitwa jest rodzajem podróży w życie wewnętrzne człowieka, podróży, w czasie której zachowana jest

całkowita tajemnica, podróży nie potrzebującej jawności i publiczności.

Sporym zaskoczeniem były jakieś czas temu wyniki sondażu, przeprowadzonego przez instytut badania opinii publicznej SOFRES dla pisma „Le Pèlerin”. Połowa zapytanych Francuzów przyznała w tym sondażu, że często zdarza jej się modlić lub medytować. 65 procent z nich wyznało dodatkowo, że w tych modlitwach i medytacjach zwraca się bezpośrednio do Boga. Liczby te, w kraju tak zlaicyzowanym jak Francja, zadziwiają. Okazuje się, że potrzeba duchowości i dialogu z pierwiastkiem boskim tkwi w człowieku bardzo głęboko, że nie daje się wykorzenić ani przelotnym modom, ani tendencjom trwającym od dawna. Zewnętrzną oznaką tej potrzeby jest także wzrastająca liczba miejsc medytacji, które zakładane są na dworcach, na lotniskach, w przedsiębiorstwach. Swoją salę modlitwy ma siedziba ONZ-u w Nowym Jorku, pokojem przeznaczonym dla ludzi szukających skupienia i ciszy dysponuje budynek MEDEF-u, czyli związku zawodowego francuskich pracodawców. Widywany jest w niej podobno sam szef, Ernest-Antoine Seillière. Francuscy parlamentarzyści mają możliwość brania udziału w spotkaniach modlitewnych, organizowanych dla nich w

kościółce Świętej Klotyldy w Paryżu. Swe przywiązanie do modlitwy deklaruje wielu polityków i pisarzy. Często są to zresztą ludzie lewicy. Była minister socjalistyczna Marie Noelle Lienemann - w jednym z wywiadów powiedziała, że modlitwa należy do jej najdawniejszych przyzwyczajeń. Popularny autor powieści historycznych Max Gallo podkreśla, że modlitwa daje mu siłę wewnętrzną.

Większość ludzi modlących się stwierdza, że modlitwa przynosi ulgę, pozwala się uspokoić, skoncentrować, wyrzucić z umysłu złe myśli, uwolnić od obsesji. Zjawiskiem podobnym do wzrostu zainteresowania modlitwą jest coraz większe powodzenie pielgrzymek i czasowych pobytów w klasztorach, i pustelniach. Ludzie oddaleni od trudów codzienności, odseparowani od hałasu świata, nawiązują tam kontakt z własnym wnętrzem, odnajdują - choćby na chwilę - swą głęboką istotę, przeprowadzają rodzaj autoterapii. Teologowie ten sposób podchodzenia do problemu nazywają, co prawda, „duchowością przypadkowością” i sądzą, że nie stanowi ona prawdziwej więzi z Bogiem. Bez wątpienia jednak, może to być początek drogi, zapowiedź rozwoju, szansa na zbliżenie. Nawet wśród młodych bywają takie, które więcej mówią o współczesnym świecie i realnych problemach ludzi, niż na pozór mogłoby się to wydawać.



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ 24 września na posiedzeniu Rada Administracyjna Towarzystwa Historyczno-Literackiego wybrała nowe Biuro. Jego skład: Piotr Zaleski (prezes), Danuta Dubois (wiceprezes), Stefan Rose (skarbnik), Maria Teresa Vido-Rzewuska (sekretarz generalny), Céline Gervais (wicesekretarz generalny).

WŁOCHY

□ W Palazzo Comunale w Pontremoli odbyła się wystawa prac malarskich Joanny Brześcińskiej-Riccio, Polki mieszkającej od lat we Włoszech.



J. Brześcińska jest absolwentką Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 1980–85. Uprawia grafikę oraz rysunek piórkiem i tuszem. Uczestniczyła licznych wystaw zbiorowych we Włoszech oraz w Polsce, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. Wystawy indywidualne, m.in.: Capella Medicea (Saravezza) 1990, Galeria „216” (Viareggio) 1992, Galeria Comunale (Massa) 1992, Galeria „Il Candellario” (Florencja) 1992, Scuola Euro Menini (Viareggio) 1994, Centro Arti Visive (Piombino) 1996, Studio Panigati (Mediolan) 1996, Art Antibes- Salon International d'Art Contemporain (Antibes, Francja) 1997, Palazzo Comunale w Pontremoli 2003. Jej prace znajdują się w licznych kolekcjach prywatnych i publicznych m.in.: Centro Artistico Documentario Itinerante „Labirinto” w Arni, Galeria „Sala Picasso” Europart Group, Lido degli Estensi w Ferrarze. Członek m.in.: Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików 1988–, Associazione Culturale Versilia Europa w Viareggio 1990–1992, Movimento Artistico Versilia w Viareggio

1992–97, Associazione Culturale Europart Group w Ferrarze 1997–. W 1995 za całokształt pracy twórczej otrzymała dyplom i medal oraz nominację na członka Associazione Accademica „Premio Internazionale Prometheus” w Grosseto. Laureatka licznych nagród m.in.: I nagroda za rysunek „Premio Italia per le Arti Visive” we Florencji 1993; nagroda-plakietka od regionu Toskanii dla artysty obco-krajowca za szczególne osiągnięcia artystyczne 1994; II nagroda w Międzynarodowym Konkursie Malarstwa, Rzeźby i Grafiki „Etruriarte 6” w Venturina 1995; wyróżnienie specjalne w konkursie „Premio Firenze-Fiorino d'Oro” we Florencji 1996; III nagroda za grafikę w Międzynarodowym Konkursie Malarstwa, Rzeźby i Grafiki „Etruriarte 7” w Venturina 1997. W 1998 za zasługi na polu artystycznym otrzymała tytuł Kawalera Zakonu Cesarskiego Karola Wielkiego nadany przez Ordine Dinastico della Casa Imperiale di Hohenstaufen.

RPA

□ W 2003 r. Polonia w Republice Południowej Afryki obchodziła uroczystości 20-lecia pracy Książki Chrystusowców w RPA, 25-lecie Rady Polonii Afryka Południe, 55-lecie Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu oraz 60. rocznicę przyjazdu sierot polskich do Oudtshoorn. Z tej okazji odbyły się liczne uroczystości, w których m.in. uczestniczył abp Szczepan Wesoły i prof. Andrzej Stelmachowski, prezes Stow. „Wspólnota Polska”.

USA

□ Ogłoszono listę najczęściej cytowanych naukowców świata w ciągu ostatnich 20 lat. Na 17 miejscu znalazł się Polak pracujący w Molecular Research Center w Cincinnati. Ale gdyby ranking ułożyć według pojedynczych prac byłby pierwszy. Jego pracę „Szybka izolacja RNA metodą ekstrakcji za pomocą fenolu, tiocyjanianu guanidyny i chloroformu” cytowano ponad 40 tysięcy razy [DzPiDzZ].

POLSKA

□ Brawa rozległy się, nim jeszcze radni miejscy zdążyli podnieść ręce do głosowania. Byli jednomyślni - Jan Paweł II został honorowym obywatelem Kielc przez aklamację. Chwilę później ks. bp Marian Florczyk powiedział: *Jestem przekonany, że każdy, kto ma choć delikatne wyczucie historii i umie czytać zjawiska społeczne, zaliczy ten dzień do wielkich. Jest to również dzień szczególnie dla mnie jako kielczanina i Polaka.*

□ Wybitny historyk brytyjski prof. Norman Davies otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

□ W Kaplicy MB Królowej Polski na Ja-

snej Górze miała miejsce uroczystość wręczenia konfraterni Zakonu Paulinów red. Janowi Jaworskiemu z Chicago.



Jan Jaworski urodził się 1939 roku w Dąbrowie Tarnowskiej. Studia filozoficzno-teologiczne odbył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1980–87, socjologiczne na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1978–82. W latach 1982–1992 pracował jako inspektor produkcji Pyle National Co. POL TRAVEL w Chicago. Obecnie jest rzecznikiem prasowym Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego w USA 1992–; korespondentem Biura Prasowego Episkopatu Polski oraz Katolickiej Agencji Informacyjnej 1995–. Autor licznych artykułów i reportaży w prasie polskiej i polonijnej oraz opracowania *Jan Paweł II wśród Polonii amerykańskiej 1979* (Chicago 1991). Redaktor kroniki katolickiej tygodnika „Relax” (Chicago) 1986–93. Prezes Towarzystwa Arcybiskupa Jana Cieplaka przy Zjednoczeniu Polskim Rzymsko-Katolickim w Ameryce 1975. Współzałożyciel i wieloletni prezes oddziału Towarzystwa Przyjaciół KUL-u w Chicago 1977–95. Współpracownik Fundacji Jana Pawła II w Chicago 1982–. Prezes chicagowskiego oddziału Funduszu Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata 1996–. Członek m.in.: Kongresu Polonii Amerykańskiej 1989–, Ligi Katolickiej w Ameryce 1971–, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w USA 1972–, Związku Narodowego Polskiego 1972–, Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy w Warszawie 1992–, Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie 1996–. W latach 1989–91 koordynator akcji charytatywnej zbierania aparatury medycznej i lekarstw dla szpitala w Dąbrowie Tarnowskiej, a od 1992 dla budującego się Domu Opieki „Hospicium św. Brata Alberta” w Dąbrowie Tarnowskiej. Uhonorowany odznaczeniami: Pro Ecclesia et Pontifice, Exuli Bene de Ecclesia Merito, Miecz Hallerowskie, medal „Za Zasługi dla KUL”, brązowy medal Fundacji „Straż Mogił Polskich Bohaterów”, medal „Za Zasługi dla Sanktuarium Jasnogórskiego w Częstochowie”, Medal Honorowy „Polonia Semper Fidelis”.

ELEKTROWNIA - PRACA NA CAŁE ŻYCIE

Aleksandra Zdrojewska

Państwo Jadwiga i Roman Kotłowski od czternastu lat są właścicielami prywatnej elektrowni wodnej. Jednej z niewielu w Polsce. Mieszkają w małej wsi Bolszewo pod Wejherowem.

Pani Jadwiga skończyła Technikum Rolnicze w Gubienie. Jedną z jej koleżanek zorganizowała wymianę kolonii dziecięcych z jej miejscowości i Bolszewa, Jadwiga trafiła na nie jako wychowawczyni. Przyjechała więc do Bolszewa i wybrała się także do Wejherowa. Patrzy, a tu takie ładne miasto. W taki sposób znalazła się na Kaszubach. Poznała Romana i już tu została. Pobrali się. Mają syna Michała.

Kim jest Roman Kotłowski? Syn Jana, wnuk Jana. Wszyscy oni po kolei byli właścicielami elektrowni. Sam budynek z czerwonej cegły postawił Niemiec, właściciel okolicznych dóbr, w 1909 r. W piwnicy zmontował dwie nowoczesne wówczas turbiny, które miały być poruszane przez wody rzeki Bolszewki. Zagro-

dzono ją tam, kilku ludzi wykopało nowe koryto i zbudowało zbiornik, tuż przy wlocie do turbiny. Takie były początki elektrowni, którą w 1922 r. postanowił kupić dziadek Romana, Jan Kotłowski..

- Dziadek przekazał ojcu elektrownię w 1934 roku - wspomina pan Roman. Podczas okupacji elektrownia czasowo przeszła w ręce Niemców, ale po wojnie rodzice wrócili do Bolszewa. W 1945 r. Sąd Grodzki w Wejherowie przywrócił Kotłowskim własność. Niestety na krótko, bo już w roku następnym państwo przejęło elektrownię dekretem.

- Niby za odszkodowaniem, ale do dziś nikt nie dostał złamane go grosza - mówi pan Romek.

Tak więc w 1946 r. ojciec Romana z właściciela elektrowni stał się jej kierownikiem i zatrudniał jeszcze kilka osób. Sam zaś zaczął studia na Politechnice Gdańskiej, a potem stał się nawet jednym ze współwynalazców piorunochronów.

- Pasją ojca było fotografowanie błyskawic - wspomina pan Roman. Tylko trzech wtedy w Polsce takich było. Miał specjalny aparat - wielką czarną skrzynkę z trzema obiektywami i trzema obracającymi się kliszami. Gdy zbliżała się burza, ojciec zawsze wiedział, z której nadejdzie strony. Jak było trzeba, to dla dobrego zdjęcia potrafił okna z framugami wyrwać. Mama płakała, myśmy kryli się z przerażeniem po kątach, ale za to zdjęcie było świetne.

Kiedy Roman szykował się do żeniaczki z Jadwigą, jeszcze nie przypuszczał, że sam stanie się właścicielem elektrowni. Miał z tym spore kłopoty. 11 lat trwało kupowanie tej własności rodziny od państwa. Elektrownia stała się znów ich, gdy syn Michał poszedł już do szkoły. Od tego czasu państwo Jadwiga i Roman poznali blaski i cienie prowadzenia takiej inwestycji.

- Przez całe lata nie opuszczaliśmy elektrowni, zawsze ktoś musiał być w domu - wspomina pani Jadwiga - Albo ja, albo mąż zostawaliśmy w domu. Nie było mowy o wczasach, odpoczynku poza domem. Dopiero gdy syn podrośł, znów zaczęliśmy gdzieś razem wychodzić, bo Michał w tej chwili daje już sobie radę z obsługą.

Elektrownia pracuje cały czas. Turbiny hałasują na okrągło, ale nikt tu ich nie słyszy, bo wszyscy się do tego przyzwyczaili. Wytwarza się tu energię, która wzmocniona przez transformator idzie w główną sieć państwową. Gdyby Kotłowsky odłączyli się od tej sieci, to może oświetlili by swoim prądem jedną uliczkę w Bolszewie... To właściwie taka zabawka, jak mówią. Ale wytwarzany prąd to ich praca. Były czasy, że zarabiali na tym dwie pensje. Dziś to już nie to, trzeba dorabiać. Jadwiga zajmuje się więc elektrownią, a Roman szuka dodatkowych źródeł dochodu. Na przykład grywa na weselach.

Bo Kotłowsky to muzykująca rodzina. Zdarza im się usiąść i razem grać. Ona - na akordeonie, on - na lutni, bandonii, kontrabasie i też na akordeonie. Pan Roman ma zresztą bogatą przeszłość muzyczną - przez długie lata grał w kapeli kaszubskiej Gminnego Ośrodka Kultury w Luzinie. Należało do niej 10 osób, cała rodzina Kotłowskich: brat, on i kuzyni. Byli nawet na festiwalu w Kazimierzu nad Wisłą jako jedyny kaszubski zespół.

Podczas bezsennych nocy, kiedy co godzinę trzeba schodzić do elektrowni, pani Jadwiga wyszywa, czyta, rozwiązuje krzyżówki. Pan Roman wykorzystuje ten czas na rozmowy przez CB-radio. Łączy się wtedy z całym światem. Na przykład rozmawia z Japończykiem, u którego akurat jest dzień i tłumaczy mu, dlaczego nie musi się wyspać do pracy. Bo właśnie pracuje, w elektrowni!

Państwo Kotłowsky lubią swoją pracę, choć czasem narzekają. Zimą jest najgorzej - gdy temperatura wody spadnie poniżej 10 stopni, trzeba wychodzić z ciepłego domu i mieszać wodę, aby nie zamarzała. Jesienią trzeba co 2-3 godziny wygarniać ze zbiornika spadające liście. Latem - mimo upałów i pięknej pogody - po prostu trzeba stać na posterunku. No, chyba, że zgodzi się popilnować elektrowni Michał. Ale on też już zaczyna mieć swoje sprawy i nie wiadomo, czy będzie chciał kontynuować tradycję Kotłowskich i żyć z elektrowni. Raczej nie. Wkrótce skończy Wyższą Szkołę Morską i chyba ruszy w świat...

Prawo na co dzień

POMOC RODZINIE (5)

Rafał Ryszka

Wśród proponowanych przez CAF (*Ca* *isse d'allocations familiales*) form pomocy finansowych, istnieją trzy zapomogi skierowane a priori dla osób samotnie wychowujących dzieci. Są to: świadczenie dla samotnego rodzica (*Allocation de parent isolé-API*), świadczenie wsparcia rodzinnego (*Allocation de soutien familial-ASF*), pokrycie niewypłaconych świadczeń alimentacyjnych (*Recouvrement des pensions alimentaires-RPA*).



Prawo do API (*Allocation de parent isolé*) mają osoby o niskich dochodach, samotne, żyjące w separacji lub rozwiedzione od mniej niż 18 miesięcy, oczekujące dziecka lub już je wychowujące. Może to być zarówno matka jak i ojciec samotnie wychowujący dziecko. Średnia miesięcznych dochodów zliczona z trzech ostatnich miesięcy nie może przekroczyć maksymalnej kwoty API określonej przez CAF.

Wysokość kwoty API jest naliczana w zależności od liczby dzieci znajdujących się pod opieką rodzica. Jest ona równa różnicy maksymalnej kwoty API i wszystkich dochodów rodzica oraz dofinansowania do zakwaterowania.

Kwota naliczana do zakwaterowania jest określona do 31 grudnia 2003 roku w wysokości: - 47,56 euro, jeśli rodzic oczekuje dziecka; - 95,09 euro na jedno dziecko; - 117,69 na dwójkę dzieci i więcej.



KRZYŻÓWKA Z CYTATEM Z „TRYPTYKU RZYMSKIEGO” - proponuje Marian Dziwniel -

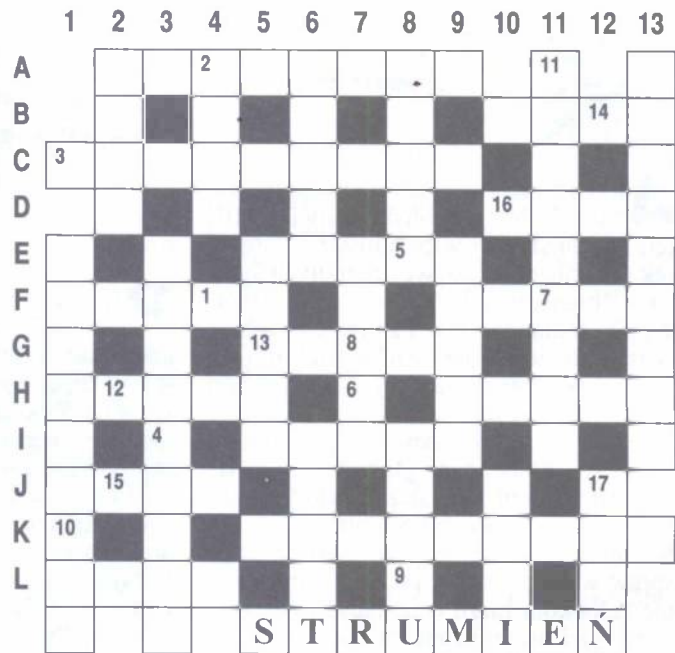
Poziomo: A-2. Rodzinne miasto Jana Pawła II; B-10. Rezydencja ziemianina; C-1. Tytuł pierwszego utworu z pierwszej części Tryptyku Rzymskiego; D-10. Nadziemne części ziemniaka; E-5. Autor drugiej Ewangelii; F-1. Dorosła postać owada; F-9. Przedmiot; G-5. Dzielnica Wilna; H-1. Winda towarowa; H-9. Miasto w południowej Norwegii; I-5. Zatoka Morza Czerwonego; J-1. Myśl przewodnia; K-5. Mieszka w Wilnie; L-I. Dyletant.

Pionowo: 1-E. Dzień Pański; 2-A. Brak, usterka, mankament; 3-E. Farbowanie, kolorowanie; 4-A. Wytworna pani; 5-E. Dawniej: miara powierzchni gruntów; 6-A. Figura szachowa; 6-L. Roślina ozdobna; 7-E. Państwo ze stolicą w Moskwie; 8-A. Państwo ze stolicą w Santiago; 8-L. Grupa ludów afrykańskich; 9-E. Uroda, czar; 10-J. Kobieta; 11-A. Nazwa trzech stopni sakramentu kapłaństwa; 12-J. Drapieżna ryba słodkowodna; 13-A. Zasada powodująca określony skutek.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Zyczymy powodzenia.

(Redakcja)



→→ Maksymalna miesięczna kwota API określona jest w wysokości: - 521,52 euro, jeśli rodzic oczekuje dziecka; - 695,36 euro na jedno dziecko; - 173,84 euro więcej na każde kolejne dziecko.

W przypadku, gdy rodzic korzysta już ze świadczenia API i ponownie podejmuje pracę lub odbywa płatne doksztalcanie, CAF nie kumuluje wynagrodzeń podczas trymestru, w którym rozpoczął on pracę i następnych trzech miesięcy. Potem nalicza przy obliczaniu wysokości świadczenia 50% miesięcznego wynagrodzenia.

Prawa do API nabywa się począwszy od miesiąca, w którym został złożony wniosek. Jeśli prośba została złożona w przeciągu sześciu miesięcy, od kiedy rodzic sam opiekuje się dzieckiem, będzie on miał prawo do API w ciągu następnych 12 miesięcy. Jeśli rodzic opiekuje się dzieckiem, które ma mniej niż trzy lata, prawo do API zostanie przedłużone do miesiąca poprzedzającego trzecie urodziny dziecka. W ciągu roku rodzic może kumulować całość lub część świadczeń z innymi dochodami.

Aby móc korzystać ze świadczeń należy wypełnić wniosek, który można otrzymać w CAF lub znaleźć pod adresem internetowym: <http://www.caf.fr/formulaires/api.htm> Świadczenie wsparcia rodzinnego (*Allocation de soutien familial*-ASF) przeznaczone jest dla osób, które samotnie zajmują się dzieckiem lub dla osoby czy pary, która zaopiekowała się osieroconym dzieckiem.

Jeśli dziecko nie ma obu lub jednego z rodziców albo rodzic nie uznał go, osoba, która zajmuje się nim nabywa automatycznie prawa do ASF. Jeśli drugi rodzic lub oboje rodzice nie zajmują się dzieckiem od dwóch miesięcy osoba opiekująca się nim ma prawo do tymczasowego świadczenia na następujących warunkach:

- jeśli rodzic nie jest w stanie wykonywać opieki nad dzieckiem, tzn. nie pracuje i nie otrzymuje zasiłku dla bezrobotnych, jest chory i nie otrzymuje zasiłku chorobowego, pobiera RMI, nie posiada stałego miejsca zamieszkania itd., osoba opiekująca się dzieckiem powinna skontaktować się z CAF, aby uzyskać informacje czy w takiej sytuacji może pobierać ASF;

- jeśli rodzic uchyla się od opieki nad dzieckiem, świadczenie będzie przelewane na rzecz opiekuna dziecka przez 4 miesiące. Po upływie tego okresu, aby otrzymywać świadczenie należy, jeśli opieka nad dzieckiem nie jest uprawomocniona, wszcząć postępowanie przed sądem właściwym miejscu zamieszkania (*Tribunal de Grande Instance*) w celu określenia świadczenia alimentacyjnego. Jeśli natomiast orzeczenie dotyczące opieki zo-

stało wydane, ale nie została w nim określona wysokość świadczenia należy wszcząć postępowanie w tej samej instancji, gdzie ww. wyrok został orzeczony w celu jego zmiany;

- jeśli rodzic całkowicie lub częściowo unika płacenia nałożonego na niego świadczenia alimentacyjnego, określonego prawomocnym wyrokiem sądowym, CAF podejmie postępowanie przeciwko rodzicowi, w celu uzyskania świadczenia, a ASF zostaje przekazane na rzecz osoby opiekującej się dzieckiem.

Do pokrycia niewypłacanych świadczeń alimentacyjnych (*Recouvrement des pensions alimentaires*-RPA) uprawnione są osoby mające pod swoją opieką dzieci, które nie ukończyły 18 lat. Wymagane jest, aby prawomocnym wyrokiem sądowym zostało przyznane im prawo do otrzymywania świadczenia alimentacyjnego dla dzieci, zaś świadczenie to nie wpływało do osoby uprawnionej od co najmniej dwóch miesięcy i nie otrzymującej go ciągle, pomimo podjęcia starań o jego uzyskanie.

Jeśli dziecko ukończyło 18 lat, ale posiada prawomocny wyrok sądowy nakazujący przekazywanie na nie świadczenia alimentacyjnego, które nie było przekazane od dwóch miesięcy, może również zwrócić się o pomoc do CAF.

Aby nabyć prawa do RPA należy skierować się do CAF po formularz *aide au recouvrement des pensions alimentaires*, który wypełniony, wraz z kopią wyroku nakazującego przekazywanie świadczenia alimentacyjnego i potwierdzeniem podjętych doświadczeń prób uzyskania świadczenia, należy przekazać do CAF. Mając pisemną zgodę rodzica, CAF podejmuje próbę polubownego uregulowania sprawy. Jeśli nie przyniesie to efektów, CAF przystępuje do wszczęcia procedury sądowej, w celu uzyskania świadczeń. Uzyskane w ten sposób świadczenia CAF będzie stopniowo przekazywał na rzecz rodzica. Koszty proceduralne obciążają rodzica zobowiązanego do przekazywania świadczeń. Podjęcie procedury jest możliwe nawet wtedy, gdy dłużnik mieszka za granicą.

W następnym artykule rozpoczęte zostanie omawianie kolejnej grupy świadczeń finansowych proponowanych przez CAF, mającej na celu partycypację w kosztach związanych z czynszami, przeprowadzkami czy remontem mieszkania (*allocation de logement, aide personnalisée au logement, prime de déménagement, prêt à l'amélioration de l'habitat*).

Wszelkie bliższe informacje w tym zakresie można uzyskać zwracając się do przedstawicielstwa departamentalnego CAF właściwego miejscu zamieszkania osoby zainteresowanej.





o czym piszą inni

Prasoznawca

Afera starachowicka ma swojego „bohatera”. Jest nim bliski człowiek Millera, do niedawna wiceminister - „prawa ręka” ministra spraw wewnętrznych Janika - Zbigniew Sobotka, w czasach PRL wysoki funkcjonariusz PZPR. Jego udział w tzw. aferze starachowickiej, jak można wnosić po dotychczasowych zeznaniach podejrzanych i zamieszanych w aferę, był kluczowy. Ostatnio upewnił w tym opinii publiczną komendant główny policji III RP gen. Antoni Kowalczyk, który zmienił zeznania i obciążył Sobotkę. Sobotka, wówczas jeszcze jako minister spraw wewnętrznych, przekazał informację członkom mafii o mających nastąpić wśród nich aresztowaniach. Niewykluczone, że komendant główny policji jest również „umaczany” w aferze. „Rzeczpospolita” (11/12 października) pisze: Afera starachowicka zatacza coraz szersze kręgi. Przybywa przesłanek, by sądzić, że w przestępczą działalność samorządowców zaangażowani byli również posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej i nadzorujący pracę policji wiceminister spraw wewnętrznych. Być może również komendant główny policji nie ma w tej sprawie czystych rąk. Czy mówił prawdę w lipcu, zaprzeczając, że przekazał Sobotce informacje o planowanej akcji Centralnego Biura Śledczego? A może mówi prawdę dziś, potwierdzając ten fakt? Co nim powoduje? Latem Kowalczyk mógł być przekonany, że pozycja Sobotki jest nienaruszalna i lepiej się szefowi nie narażać. Później zmienił zdanie. Czy dlatego, że przestał się bać, czy z innych powodów, np. walki wewnętrznej w Sojuszu, nie jest najważniejsze. Jak na komendanta głównego policji jest to postępowanie kompromitujące. Podejrzewanie szefa policji

o związek z aferą starachowicką to kolejny dowód na patologię życia publicznego, na coraz większy obszar układów i korupcyjnych powiązań łączących rządzących ze światem przestępczym. Powiązania te zaczynają sięgać najwyższych szczebli władzy. Jest to też dowód, jak bardzo źle dzieje się w resorcie spraw wewnętrznych kierowanym przez ministra Janika.

Przestępczą działalność, tyle, że z okresu PRL, ma na swoim koncie aktualny prokurator krajowy Karol Napierski. W latach 80. Napierski był szefem Prokuratury Rejonowej w Otwocku. Za jego aprobatą znęcano się w barbarzyński sposób nad przeciwnikami systemu komunistycznego. Dziś, w stylu znanym z procesów zbrodniarzy nazistowskich zasłania się brakiem pamięci. Jego sprawa trafiła do Instytutu Pamięci Narodowej. „Życie Warszawy” (11/12 października) pisze: Otwock. Kwiecień 1985. Rewizja. Esbecy terroryzują działacza opozycji. Biją kobiety broniącą męża. W sprawie pobicia interweniują znani obrońcy polityczni: Edward Wende i Jerzy Naumann. Do Karola Napierskiego szefa prokuratury Rejonowej w Otwocku, kierują zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez esbeków. W odpowiedzi z prokuratury nadchodzi akt oskarżenia przeciwko... Urszuli Broniszewskiej (pobitej przez esbeków). „To nie jest taka sprawa, żeby pamiętać przez całe życie” - mówi Napierski. „Wszystkimi śledztwami w sprawach politycznych faktycznie kierowało SB, ale formalnie za jej bezprawie odpowiedzialność zawsze ponoszą nadzorujący te śledztwa prokuratorzy. Szef prokuratury albo prowadził śledztwa polityczne osobiście, albo zlecał je zaufanemu człowiekowi i był o wszystkim informowany” - wyjaśnia prof. Andrzej Rzepliński, prawnik z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, jeśli prokuratura dysponowała dowodami na pobicie Broniszewskiej, powinna skierować przeciwko funkcjonariuszom akt

oskarżenia. Nie ma usprawiedliwienia, że takie były czasy. Jeśli to prawda, że prokuratorzy z Otwocka zlekceważyli pobicie tej kobiety, to sami dopuścili się przestępstwa.

Niechlubna przeszłość prokuratora krajowego jest tematem wielu komentarzy prasy niezależnej. Dodajmy, że Napierski należy do osób blisko związanych z Millerem. I dodajmy jeszcze jedną informację z ostatnich dni, dotyczy współpracy wieloletniego dyplomaty z tajnymi służbami wywiadu i kontrwywiadu PRL. Chodzi o Włodzimierza Konarskiego, który był szefem polskiej delegacji na wiedeńskie rokowania rozbrojeniowe, później ambasadorem w Hiszpanii, a jako poseł II i III kadencji pracował w sejmowych komisjach Spraw Zagranicznych i Obrony Narodowej. Jako członek nadzwyczajnej podkomisji ds. ocen kadr MSW zasłynął z krytyki rządów solidarnościowych. „Rzeczpospolita” (10 października) pisze:

Konarski był członkiem tego zespołu, który postuluje się m.in. następującymi sformułowaniami: „300 - 400 pracowników przyjętych „z ulicy” przez Skubiszewskiego i znajdujących się na placówkach są to w większości „frustraci” wszelkiej maści, ludzie z silnym, negatywnym, obsesyjnym stosunkiem do lewicy. To potężna masa, która uprawia na placówkach skrajną prywatę. MSZ kontroluje „solidaruchów” na klęczkach. Trzeba postulować pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej Skubiszewskiego za zniszczenie szanowanej i cenionej w Europie dyplomacji przedsolidarnościowej. Dziś, w orkiestrze polskiej dyplomacji gra nie tylko Konarski. Wystarczy prześledzić nazwiska ambasadorów, aby licząc na palcach jednej ręki znaleźć osoby, na których nie ciąży agenturalna i komunistyczna przeszłość.

KUPON ZAMÓWIENIA

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2004 R.

- „Polacy, którzy zmienili oblicze Europy i świata” -

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

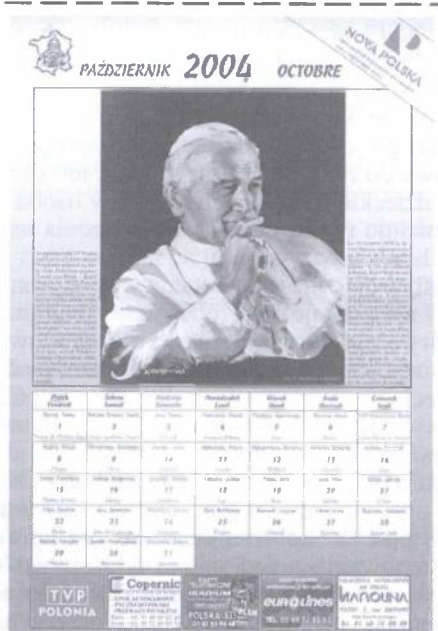
PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2004 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po 4 euro (z przesyłką: 4,25 euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówką ☐



Polacy na Zachodzie

Vicoigne: le 80^{ème} Anniversaire de l'Immigration Polonaise dignement fêté

La société „Polonia” de Vicoigne a fêté comme il se doit le 80^{ème} Anniversaire de l'Immigration Polonaise dans l'arrondissement de Valenciennes, ce week-end.

La journée du lendemain était réservée au souvenir et au recueillement dans l'église Ste Barbe de Vicoigne où plusieurs centaines de fidèles avaient pris place au cours d'une Grand'Messe concélébrée par Mr



Les festivités ont débuté ce samedi avec une exposition consacrée aux associations polonaises présentes dans le Valenciennais ainsi qu'à la vie des immigrés polonais de 1923 à nos jours.

Les visiteurs pouvaient découvrir une vue d'ensemble du monde associatif puisque bon nombre de sociétés polonaises existantes ou ayant existé étaient représentées telles que, „Les Sokols d'Abscon”, qui ont présenté leur savoir-faire à travers une suite de danses de Pologne, les associations polonaises d'Aremberg, celles d'Onnaing, de Condé-Macou (Sokols, Femmes Polonaises, Dames du Rosaire), de Vieux-Condé, de Bruay-Thiers, de Sabatier, Thivencelles, Escaudain, Denain, Louches, Anzin/Saint Waast et bien sur les associations polonaises de Vicoigne telles que „Polonia” Vicoigne, les Dames du Rosaire, Ass. Des Femmes Polonaises de la Reine Edwige, et divers mouvements ayant existé à Vicoigne avant 1950 tels que Ass. des Mineurs Polonais Ste Barbe, Scout Polonais, Ass. Théâtrale „Wiosna” etc.

La soirée fut entièrement consacrée au folklore polonais avec l'ensemble folklorique „Spotkanie” de Saint Ghislain (Belgique). C'est dans une salle bondée que les jeunes de cette troupe ont présenté 2 heures 30 de spectacle et ont emmené le public à travers toutes les régions de la Pologne.

Au nom de „Polonia” Vicoigne, le président, Philippe Buniowski, remercia les danseurs et les encouragea à continuer de perpétuer les traditions polonaises dans notre région.

l'Abbé Xavier Brys, Vicaire épiscopal venu remplacer Mgr Garnier retenu par d'autres obligations, Mr l'Abbé Henri Szulborski, vice-recteur de la Mission Catholique Polonaise de Paris, messieurs les Abbés Lewinghoff, Lorgnier, Collet, Brossard, prêtres du secteur, ainsi que les prêtres de la Mission Catholique Polonaise, messieurs les Abbés Kuczaj d'Abscon, Kaczor de Dechy, Wojtyła de Waziers, Kaluza de Bruay-en Artois, Krolikowski de Croix, ainsi que deux missionnaires de Madagascar.

Autour du chœur avaient pris place bon nombre d'associations polonaises avec leur étendard, Dames du Rosaire, Femmes Polonaises, Associations Ste Barbe, „Harmonia” de Bully-les-Mines, „Polonia” Douai, le Congrès Polonia représenté par Mr Victor Borgus, vice-président, etc.

Le Père Szulborski souligna la foi, la piété et le respect des traditions de descendants des Immigrés Polonais ainsi que leur dévotion toute particulière à N-D de Czestochowa, dont un tableau grandeur nature figure, en bonne place à l'église de Vicoigne depuis une quarantaine d'années, offert à l'Abbé Pietrowiak, curé de l'époque par une dame du Rosaire qui l'avait ramené de Pologne en 1923.

Ensuite, le cortège emmené par l'harmonie polonaise „Harmonia” de Bully-les-Mines prit la direction de la Place de Vicoigne où a été érigée la stèle.

Après les allocutions d'usage et les hymnes nationaux polonais et français, la stèle fut dévoilée par messieurs Marek Chojnac-

ki, Consul de la République de Pologne à Lille, Alain Bocquet, député-maire de Saint Amand les Eaux, René Cher, maire de Raismes en présence du Conseil Municipal, et l'Abbé Szulborski de la Mission Catholique Polonaise.

Le président de „Polonia” Vicoigne, Philippe Buniowski confia symboliquement le monument à Mr le Maire de Raismes, Mr René Cher, ainsi qu'à la population de Vicoigne et, lui demanda de bien vouloir veiller sur lui, de le respecter et le faire respecter.

Enfin, les arrières-petits enfants des immigrés polonais des années 20 furent invités à répandre autour du monument, geste ô combien symbolique, la terre ramenée de Pologne en août dernier.

Le président tient à souligner que la stèle en hommage à l'Immigration Polonaise a été entièrement financée par l'association „Polonia” de Vicoigne.

Pour terminer, un vin d'honneur offert par la Municipalité clôturait la manifestation dans la salle des fêtes de Vicoigne où avait pris place l'orchestre de Frédéric Slominski qui fit danser tout le monde jusqu'à la nuit tombée.

*Pour le comité,
Le président, Philippe Buniowski*



Z OKAZJI 85. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

ZARZĄD SPK KOŁA PARYŻ ZAPRASZA

16 LISTOPADA O GODZ. 16

swoich członków i sympatyków -
wszystkich, którym bliskie są sprawy
i dzieje Ojczyzny

DO DOMU KOMBATANTA

(Paryż - 20, rue Legendre)

NA SPOTKANIE I ODCZYT DR MIECZYŚŁAWA ROKOSZA

(historyka, wykładowcy
na Uniwersytecie Jagiellońskim,
autora książki „Na szanach pamięci”
- którą Autor będzie podpisywał)

W programie wieczoru jeszcze:
poezja i pieśni patriotyczne, rozmowy
przy tradycyjnej „lampce wina”,
będzie można również kupić książkę
M. Rokosza „Na szanach pamięci” -
która stanowiąc kanon wiedzy z dzie-
jów naszej Ojczyzny, winna znaleźć
się w każdym polskim domu w Kraju i
na emigracji (cena: 7 euro).

Dzieło w dużej części powstało w
oparciu o publikowane na łamach GK
artykuły historyczne dr M. Rokosza.



Polacy w Beneluksie

KS. TADEUSZ KRZEMIŃSKI ZASŁUŻONY MODERATOR BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA W BELGII

Ks. Ryszard Sztylka

Bractwo Żywego Różańca jest największą i najliczniejszą organizacją religijną w Belgii; dziś ściśle określoną własnymi statutami.

Na Walnym Zjeździe 8 grudnia 1949 r. przyjęto dla całej Belgii jedną nazwę Związek Bractw Żywego Różańca Pań i Panien w Belgii. W ten sposób ujęto w ramy prawne poszczególne Bractwa. Później nadano Bractwu nazwę Związek Bractw Żywego Różańca w Belgii, opuszczając - „pań i panien”, bo do Bractwa mogą należeć także mężczyźni. Wcześniej istniały Bractwa w różnych okręgach polonijnych. Były to koła Różańcowe, które istnieją do dziś. Nazywano je różnie: Bractwa, Koła, Róże, ale wszystkie miały przymiotnik „różańcowe” i właściwie określały tę samą rzeczywistość - zgromadzenie osób modlących się na różańcu. Od roku 1949 Bractwo Różańcowe stało się „organizacją religijną i kościelną, skupiającą wszystkie oddziały Bractw Różańcowych w Belgii”. Pierwszym krajowym moderatorem Bractwa został w 1949 roku ks. Karol Brzezina, omi. Kierował on „Centralą” aż do roku 1976.

W 1949 r. Bractwo Różańcowe liczyło 1000 członkiń, bo mężczyzn w nim jeszcze nie było. Potem na krótko, funkcję moderatora objął ks. Gospodarczyk, a od 1977 aż do 1987 kierował sprawami Bractwa wielce zasłużony ks. Augustyn Muller, omi. Po 10 latach zrezygnował z funkcji ze względu na zdrowie i na to miejsce ks. T. Frankow, ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluksu, mianował ks. Tadeusza Krzemińskiego, który rozpoczął „urzędowanie” 1 stycznia 1987 r. i przewodził mu aż do 12 czerwca br.

13 czerwca 2003 r. ks. Ryszard Sztylka, rektor PMK w Beneluksie, mianował na urząd Moderatora Generalnego Związku Żywego Różańca ks. Bronisława Dejnekę, omi. Zatem najdłuższą funkcję moderatora pełnił ks. K. Brzezina, bo aż 27 lat. Po nim uplasował się ks. Tadeusz Krzemiński, bo 16 lat. I Jemu to chciałem szczególnie poświęcić to pisemne wspomnienie. Za Jego kierownictwa został dokładnie określony Statut Bractwa, zmienione pewne nieaktualne już paragrafy i zaktualizowano inne, zgodnie z nurtem czasów i nauką Kościoła.

Ks. Tadeusz Krzemiński przybył do Belgii z dalekiego Kamerunu, gdzie był

misjonarzem. Został nim i dziś, bo „misjonuje” wśród Polonii w Charleroi. Jak sam powiedział, obejmując urząd moderatora Bractwa: „... byłem misjonarzem w Kamerunie i jestem nim nadal tutaj. Cała działalność misjonarza opiera się na modlitwie, przede wszystkim różańcowej, która jest modlitwą miłości...”. On też przez swoje 16-letnie zaangażowanie w Bractwie ożywił je i „pomnożył”. Za „jego czasów” ilość Kół Różańcowych podniosła się do 19. Za jego kadencji Bractwo zaczęło wydawać Biuletyny (do chwili obecnej - 12). Jest w nich bogactwo tematów religijnych, spraw różańcowych poszczególnych Kół, a także problemy społeczne. Wreszcie Biuletyny to kopalnia wiadomości dla następnych pokoleń, to cudowne opisy jubileuszy, uroczystości święcenia sztandarów, peregrynacji obrazów i figury MB Fatimskiej. Wreszcie jest tu także poezja członkiń Bractwa i nekrologi. Ks. Krzemiński lubi pisać. „Ma dobre pióro” i potrafi „zagrzać” czytelników do nowych inicjatyw. Jest przecież, aż do dziś, w „Niepokalanej” autorem przeszło 90 artykułów dotyczących pracy misyjnej w Kamerunie. Ks. Tadeusz przez lata pracy w Bractwie Różańcowym organizował, pod przewodnictwem rektoratu PMK, pielgrzymki ogólnopolonijne do Sanktuarium Maryjnego Beneluksu, które odbywają się już tradycyjnie w każdą pierwszą niedzielę października. I tak jest do dzisiaj. Jest to jedna z największych pielgrzymek polonijnych, bo gromadzi ok. 3 tysięcy wiernych.

Na 54 Walnym Zjeździe Bractwa Żywego Różańca w Brukseli w dniu 6 września br. dziękowaliśmy ks. Tadeuszowi za Jego misyjny, duszpasterski i modyfikatorski trud. Za Jego różańcowe lata poświęcone tej najpiękniejszej, bo rozmodlonej organizacji religijnej w Belgii. Wraz z kwiatami, zapewnieniem o pamięci w modlitwie i życzeniami „plurimos annos” dziękujemy za to, że był z Bractwem i jest ciągle z nami, czynny, mądry, uśmiechnięty i bardzo skromny. „Bóg zapłać” księżu Tadeuszu. Proszę przyjąć dar modlitwy, nasze „Szczęść Boże” w dalszym kapłańskim i emigracyjnym duszpasterstwie. Niech Maryja - Różańcowa Pani, której się powierzył, będzie w dalszym życiu „Wieżą mocy”, „Bramą obronną” i najlepszą Matką. „Cześć Maryi”.

Ks. prał. Ryszard Sztylka
Rektor PMK w Beneluksie

W SALON KSIĄZKI POLONIJNEJ

BRUKSELA

2003



KSIAŹKI SPOD POLONIJNEGO PIÓRA

Józef Siwek

27 września odbył się w stolicy Belgii IV Salon Książki Polonijnej – Bruksela 2003. Razem z Polskim Stowarzyszeniem Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie – APAJTE z Francji, Salon współorganizowały Konsulat Generalny RP w Brukseli oraz brukselskie Centrum Polskie. Odbywający się corocznie od 2000 roku Salon Książki Polonijnej już trzy razy gościł w tym mieście, gdzie powrócił po rocznej przerwie, bowiem w 2002 roku impreza ta miała miejsce w Rzymie.

Tegoroczny Salon pozwolił na bogatą prezentację twórczości ludzi polonijnego pióra, którzy reprezentowali Polaków z: Argentyny, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Kanady, Kolumbii, Liechtensteinu, Litwy, Niemiec, U.S.A., Włoch i naturalnie z Ojczyzny. Był on jednocześnie spotkaniem autorów zarówno z czytelnikiem, jak i z polonijnym środowiskiem autorskim. Obok indywidualnych prezentacji twórczości pisarzy, poetów, publicystów i redaktorów, wystawiły swoje publikacje oficyny wydawnicze, co razem pozwala oszacować na około sto, ilość prezentowanych tym razem autorów.

Oficjalnego otwarcia IV Salonu Książki Polonijnej - Bruksela 2003 w Centrum Polskim, dokonał Konsul Generalny RP w Belgii, Robert Bryła, po którym dyrektor Centrum Polskiego Zenon Łupina i Agata Kalinowska-Bouvy, prezes Stowarzyszenia APAJTE, powitali wystawców i zebranych gości. Na otwarciu Salonu przybył Ambasador RP w Belgii Iwo Byczewski z małżonką - aktorką Anną Nehrebecką, a także wiele postaci belgijskiej Polonii m.in. państwo Philippe i Izabela du Bois d'Aische - Światopelk Czwartęńska oraz z sąsiedniej Francji, Sekretarz Generalny Domu Polskiego Edmond Oszczak.

Impreza podzielona była na dwie części. W godzinach od 11. do 16.30, odbywała się część wystawiennicza, gdzie wśród indywidualnych wystawców można było spotkać m.in.: przybyłego z Ameryki Południowej i po raz kolejny, księdza Harkulana Antoniego Wróbla, prezentującego niezmiennie ciekawe pozycje dotyczące polskich misjonarzy w Argentynie. Zdecydowanie blisko mieli na Salon uczestnicy z Belgii: Viviane Bourdon, która zafascynowana kuchnią polską - przedstawiła swoją książkę z przepisami na nasze tradycyjne dania, ksiądz Józef Pielorz wystawiający wspomnienia związane z II wojną światową oraz Leokadia Komarisko pisząca reportaże dotyczące Poloni ze Wschodu. Po sąsiedzku, przybyli z Holandii Jacek Mycielski prezentował swój „Elementarz



dla rodziców" wydany w licznych językach, a z Francji, tradycyjnie już, uczestniczkami byli, Jadwiga Dąbrowska ze swoimi kalendarzami wydawnictwa Casimir-Le-Grand, Adela Kessler-Pawlak prezentująca ciekawe powieści, występujący po raz pierwszy Henryk Grabowski, który przywiózł ze sobą aż 7 historycznych książek pisanych wierszem. Pozostając nadal wśród poezji, swój tomik proponowała Mirosława Niewińska, a Agata Kalinowska-Bouvy, poza rymowaną książeczką dla milusińskich, wystawiła w swoim przekładzie poemat „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II, który ukazał się w czerwcu br. nakładem aż czterech wydawnictw jednocześnie: w Belgii, Francji i Quebecu. Przybyli z Niemiec autorzy to, prezentujący ciekawe książki o polskich sanktuariach Maryjnych, Arno Giese, piszący rymem i prozą Józef Pless, a także łącząca w swojej twórczości poezję i malarstwo Krystyna Leonowicz-Babiak.

Z Polski na Salonie pojawiła się Teresa Kaczorowska, prezes ciechanowskiego oddziału Związku Literatów Polskich, która wystawiła obok swoich prac dokumentalnych również książki pióra członków ZLP w Ciechanowie, Oficyna Wydawnicza MJK Kucharski, która z roku na rok przedstawia coraz to liczniejsze pozycje wielu polonijnych pisarzy, a także publikacje Instytutu Biografistyki Polonijnej z Paryża. Najszerzy asortyment proponowały natomiast katalogi wystawcze lubelskiego wydawnictwa Norbertinum.

Zbiorowe stoisko proponowało również, będące jednocześnie organizatorem i wystawcą, Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie – APAJTE, dając w ten sposób okazję do prezentacji swoich prac zarówno własnym członkom, jak i tym wszystkim, którzy na Salon osobiście dojechać nie mogli, a uczestniczyć zapragnęli. Dzięki temu można się było zapoznać: z szachowymi pozycjami Jerzego Konikowskiego z Niemiec; z książkami dotyczącymi spraw polskich i polonijnych Jana Ciechanowicza z Litwy i Marii Kalczyńskiej z Polski, a także Ewy Prządki „Rozmowy z Polakami we Włoszech” wystawione przez Fundację Rzymską im. margr. J. S. Umiastowskiej; z powieściami Janusza Nowaka i Romualda Rexnera z USA, Kazimierza Ivosse z Niemiec, Bogdana Gajewskiego z Kanady i Adama Zielińskiego z Austrii. Z poezją: Stanisława Gaczoła z Francji, Leokadii Rowińskiej, Czesława Borkowskiego i Janusza Kopcia z USA, księdza Arkadiusza Noconia z Włoch i Piotra Roguskiego z Niemiec; z Liechtensteinu „Wizję Polski” przybliżył Wiesław Piechocki, przekazując na Salon książkę jako jeden z 15 współautorów zbiorowej pracy pod redakcją Stanisława Dronicza i Andrzeja Targowskiego z USA, który to ostatni proponował, tym razem samodzielnie, niezwykle ciekawą pracę wspomnieniową z często pojawiającym się wątkiem politycznym. Nie zabrakło prac w przekładzie na hiszpański autorstwa Bogdana Piotrowskiego z Kolumbii. Piotr Jakubiak z Kanady proponował związaną z historią polskiego oręża, bogato ilustrowaną książeczkę o polskich legionistach 1914-1917 roku. Z możliwości prezentacji na stoisku APAJTE skorzystała też i redakcja Głosu Katolickiego z Francji, wystawiając, pojawiający się coraz częściej na Salonie rodzaj publikacji, jakim jest kalendarz.

IV Salon Książki Polonijnej gościł również dwa stoiska specjalne. Na pierwszym, dyrektor Centralnej Biblioteki Rolniczej z Warszawy Ryszard Miazek prezentował starodruki dotyczące tematu „Ongi w dworach i dworkach szlacheckich”, na drugim

Alicja Pytlińska, przewodnicząca Rady Miejskiej Grodziska Mazowieckiego, prezentowała wydawniczy dorobek miasta w ramach polsko-belgijskiej przyjaźni miast zblizniaczonych Grodzisk Mazowiecki i Aywaille.

Późnym popołudniem rozpoczęła się w Konsulacie RP w Brukseli druga część polonijnej imprezy, gdzie miało miejsce uroczyste zakończenie IV edycji Salonu Książki Polonijnej – Bruksela 2003, które zostało uświetnione bogatym programem artystycznym oraz recepcją, która ku radości wszystkich przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych. Na program artystyczny złożyły się: koncert zespołu muzyki kameralnej pod dyktando Anny Ciborowskiej „Między klasyką a Jazzem” oraz program poetycki „Historia książki”, jaki przedstawiła młodzież ze Szkoły Polskiej w Brukseli (fot.) kierowana przez Annę Nervers-Kos.

Między występami odbyło się uroczyste wręczenie pamiątkowych plaketek Salonu oraz Nagród Honorowych, którym patronował Konsulat Generalny RP, a sponsorowała i wykonywała firma Ryszarda Kośnickiego „Konsul” z Belgii. Zo-



stały przyznane: Nagroda Honorowa za emigracyjną twórczość poetycką Henrykowi Grabowskiemu z Francji, za książkę „Rytmy i dźwięki”; Nagroda Honorowa za wkład w propagowanie Polski w przededniu wejścia do Unii Europejskiej - Michałowi Tymowskiemu z Polski, za „Une histoire de la Pologne”; Nagroda Honorowa za upowszechnianie i dokumentowanie osiągnięć Polonii świata – Oficynie MJK Kucharski z Polski, za Encyklopedię Polskiej Emigracji i Polonii, (nad którą patronat objęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP); Nagroda Honorowa za publicystykę historyczną umacniającą więzi Polonii z krajem – Oficynie Norbertinum z Polski za całokształt działalności; Nagroda Honorowa za publikacje wspomnieniowe – Leokadii Komaiszko z Belgii, za felietony „Nawet ptaki wracają”; Nagroda Honorowa za historyczną monografię polonijną – Teresie Kaczorowskiej z Polski, za „Kiedy jesteście mniej boli” oraz Nagroda Honorowa za przekłady literackie Agacie Kalinowskiej-Bouvy z Francji, za tłumaczenie „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II.

Tegoroczny IV Salon Książki Polonijnej – Bruksela 2003 pozwolił kolejny raz zaprezentować to wszystko o czym piszą ludzie polskiego pióra, czy to profesjonalnie, czy amatorsko z zamiłowaniem. Obok rozpraw naukowych, dokumentacji, publicystyki, podręczników wystawiane były poezje, wspomnienia, powieści, książki dla dzieci czy też książki o sporcie i kalendarze. Niebawem wystawione w Brukseli tytuły można będzie znaleźć na belgijskich, polonijnych stronach internetowych. Tradycyjnie po zakończeniu Salonu, wiele książek zostanie przekazanych do zbiorów polskich placówek na obczyźnie.

„AVE MARYJA”

ZAŚPIEWAM NA WASZYM ŚLUBIE.
T. 01 40 07 93 80.

**MODLITWA NA CMENTARZU
W MONTMORENCY**

I LISTOPADA POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI
ZAPRASZA DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARŁYCH
NA CMENTARZU W MONTMORENCY.

MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 14⁰⁰, PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE
KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŹ, REKTOR PMK WE FRANCJI.
Wjazd autokarem spod kościoła polskiego w Paryżu,
263 bis, rue Saint-Honoré o godz. 13⁰⁰ (zapisy w biurze PMK -
tel. 01 55 35 32 32; koszt przejazdu - 10 euro).

**PIELGRZYMKA NA CMENTARZ W THIAIS
NIEDZIELA, 2 LISTOPADA**

Polska parafia w Paryżu (Concorde) zaprasza
w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych
na pielgrzymkę, na polskie groby cmentarza w Thiais.
Zapisy w zakrystii lub biurze - tel. 01 55 35 32 25
lub 01 55 35 32 32; koszt przejazdu - 10 euro.
Odjazd spod kościoła - 263 bis, rue Saint-Honoré
o godz. 14⁰⁰. Powrót ok. godz. 18⁰⁰.

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem video, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkate@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeź. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE

eurolines

OTWORZYŁA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Tel : 01 49 72 51 52

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93 rue de Maubeuge

TÉL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tél. 00 48 (17) 850 12 10

SRZEDAM:

* SPRZEDAM: Opel Vectra 1,9 TDI 1998 breck.

TEL. 01 42 25 01 38 LUB 06 24 26 93 40.

* SPRZEDAM Audi 1,9 TDI 1998.

TEL.: 01 42 25 01 38 LUB: 06 24 26 93 40.

* SPRZEDAM kawalerkę w nowym budownictwie w Poznaniu.

TEL.: 01 42 25 01 38 LUB 06 24 26 93 40.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA).

*** PRAGNĘ KORESPONDOWAĆ:**

Polka urodzona we Francji, pragnie korespondować z kulturalnym Rodakiem 67 - 70 lat, w celu podróży. Proszę pisać na adres Redakcji „Głosu Katolickiego” (dla Lidii).

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 15.10.2003

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkate@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeź. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY GRUPY OD 10 LISTOPADA.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wjazd w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* „JOSEPH” - LICENCJONOWANA FIRMA TRANSPORTOWA.
PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53;

KOM. 06 87 79 94 57; KOM. 06 84 34 22 26;

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. :

- 0,8 euro/ słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu -
0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. -
5 euro („szukam pracy” - 3 euro).



27.10 - 02.11.2003

PONIEDZIAŁEK 27.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek - serial dla dzieci 9¹⁰ Wehikuł czasu: Jan Chryzostom Pasek 9³⁵ Sposób na ponuraków - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Laboratorium - magazyn 10²⁵ Prawdziwa historia niechcianych pomników: Trzy krzyże - felieton 10⁵⁵ Panorama 11⁰⁰ Crimen - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie: Joanna Chmielewska 13⁰⁵ Noce i dnie - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁰ Kochaj mnie - serial 14⁴⁵ Zaolzie - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ V Mazurska Olimpiada Kabaretowa: Śmieję się kibicu 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁵ Sposób na ponuraków - serial 18³⁰ Co Pani na to? - program publicystyczny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Noce i dnie - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22²⁵ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Zakon - reportaż 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes - Raport 0⁴⁵ Gościniec 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Noce i dnie - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Kochaj mnie 4²⁵ Sprawa dla reportera 5⁰⁰ Zakon 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes - Raport

WTOREK 28.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9³⁵ Dwa światy 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Poezja współczesna 10³⁵ Historia Polskiego Radia 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Concerti grossi Jerzego Fryderyka Haendla 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Dobre książki 13³⁵ Koncert życzeń 14⁰⁰ Dziennik z Pielgrzymki 14²⁰ 37 Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych Kazimierz 2003 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis Zbigniewa Górnego 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Program dla dzieci 18⁰⁰ Dwa światy - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21³⁰ Dziennik z Pielgrzymki 21⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 22¹⁰ Ze sztuką na ty 22³⁵ Trochę kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Bajki zza okna 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Wiadomości polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Dziennik z Pielgrzymki 4¹⁰ Magazyn olimpijski 4⁴⁵ Ze sztuką na ty 5¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 5³⁵ Monitor

ŚRODA 29.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Budzik 9³⁵ Trzy misie 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ „Lucik” - malarz ludzików - reportaż 11⁰⁰ Pano-

rama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wiadomości polonijne 12²⁵ Trochę kultury 12⁴⁵ Co nam w duszy gra 13⁴⁰ Kallafiore - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy PRL-u 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ Trzy misie - serial 18⁴⁵ Dobre książki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Kallafiore - film fab. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0⁰⁰ Ktokolwiek widział 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes - Raport 0⁴⁵ Dobre książki; magazyn 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Kallafiore - fab. 5⁰⁰ Koncert życzeń 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes - Raport

CZWARTEK 30.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Jedynecka 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ 360 stopni dookoła ciała 10²⁵ Pani Jola zmienia swoje życie - serial 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁵ Ktokolwiek widział 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Magazyn olimpijski 13¹⁵ Teatr Telewizji - Fedra 14⁴⁵ Mistrzowie batuty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jedynecka 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Dokument - Edward Gierek 21²⁰ Teatr Telewizji - Fedra 22⁵⁰ Mistrzowie batuty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes-Raport 0⁴⁵ Szept prowincjonalny 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzbami 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Dokument; 3²⁰ Teatr Telewizji - Fedra 4⁵⁰ Leszek Możdżer gra Chopina 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes - Raport

PIĄTEK 31.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Malowanki Franka Firanki 9³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Kronika ojczyzna 10²⁵ Rody fabrykanckie 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dokument - Edward Gierek 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁰ Eurofolk Sanok 2003 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorący temat - serial 15³⁵ Trochę kultury 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szept prowincjonalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 18⁰⁰ Eurofolk Sanok 2003 19⁰⁰ Wiadomości polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁰ Szept prowincjonalny 22³⁰ Gorący temat - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes - Raport 0⁵⁰ Koncert życzeń 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wiadomości polonijne 2⁵⁰ Hity

satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Sukces - serial 4¹⁵ Eurofolk Sanok 2003 5⁰⁵ Gorący temat - serial 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes - Raport

SOBOTA 01.11.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁴⁵ Cmentarz Orląt - reportaż 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wiadomości polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Ziarno - program katolicki 8⁴⁰ Zaproszenie 9⁰⁰ Flipper i Lopaka 9²⁵ Mówi się... 9⁴⁵ Dopóki bije dzwon 11⁰⁰ Koncert życzeń 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Cmentarze trwalsze od granic - reportaż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 14¹⁵ Podróże kulinarne 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Ptasie radio 16⁰⁵ Pasja wg ks. Jerzego - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17⁴⁰ Na dobre i na złe - serial 18³⁰ Tygrysy Europy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁵ Z biegiem lat - serial 21¹⁰ Miałem żyć - reportaż 21⁴⁰ Panny z Wilka - dramat 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ Salon Lwowski 1¹⁵ Tajemnica szyfru Marabuta 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Pasja wg ks. Jerzego - film dok. 2⁵⁰ Z biegiem lat - serial 3⁵⁵ Miałem żyć - reportaż 4²⁵ Panny z Wilka - dramat 6¹⁵ Śpiewajmy Poezję 6⁴⁵ Tygrysy Europy - serial 7³⁰ Święta wojna - serial

NIEDZIELA 02.11.2003

7⁵⁵ Tajemnice Reformatów - felieton 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁵ Słowo na niedzielę 9²⁰ Z kapitańskiego salonu 9³⁵ Ludzie listy piszą 9⁵⁵ Simba, król zwierząt - serial 10²⁰ Książki z górnej półki 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie - Paderewski in memoriam 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Crimen - serial 15⁰⁵ Recital Elżbiety Wojnowskiej 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Lwowski 18⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Śpiewajmy poezję - koncert galowy 20⁵⁰ Dama Kameliowa - melodramat 22³⁵ Śpiewajmy poezję 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Książki z górnej półki 1⁰⁰ Simba, król zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Śpiewajmy poezję 2⁵⁰ Biografie 3³⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 3⁵⁵ Cmentarz Orląt - reportaż 4¹⁰ Crimen - serial 5¹⁰ Koncert życzeń 5⁴⁰ Z kapitańskiego salonu



Częstotliwości:

Dziennika radiowego można słuchać codziennie o godzinie 16¹⁵ na falach krótkich: 5890, 7250 i 9645 kHz.

Program wieczorny o godzinie 20⁰⁰ nadawany jest na falach średnich o częstotliwościach 1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHzów.

Audycja wieczorna jest powtarzana następnego dnia o godzinie 6⁰⁰ rano na fali średniej 1530 kHz oraz na falach krótkich 4005, 5890, i 7250 kHz.

Polskich programów w Rzymie i okolicy można słuchać na falach ultrakrótkich 93.3 MHz.



**ZMIENIA SIĘ
CZAS, MIESIĄCE, LATA.
ABY NIE POZOSTAĆ
W TYŁE TRZĘBA
JUŻ DZIŚ ZAMÓWIĆ
KALENDARZ GK
NA 2004 ROK**
(kupon zamówienia
- str. 16)

ckiego **2004** Calendrier de la Voix Catholique

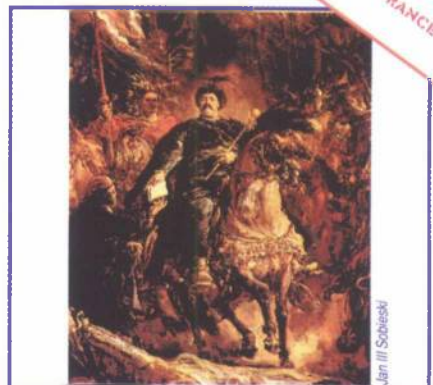
NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAY À DÉCEMBRE 2004



Józef Piłsudski



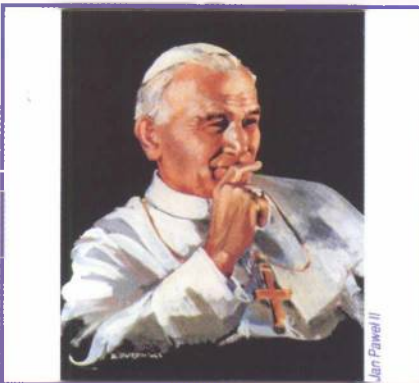
Jan III Sobieski



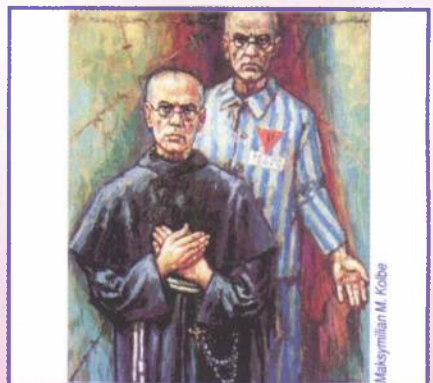
Jan III Sobieski



Józef Piłsudski



Jan Paweł II

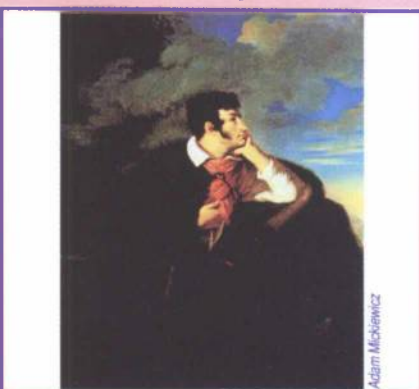


Maksymilian M. Kolbe

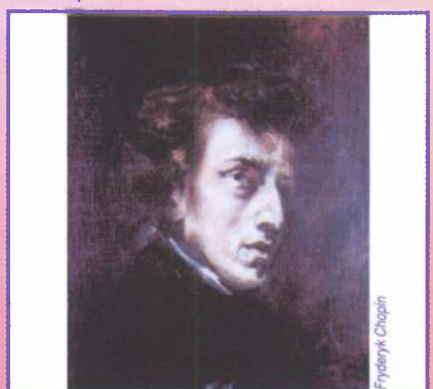
Polacy, którzy zmienili oblicze Europy i świata
Les Polonais qui ont changé la face de l'Europe et du Monde



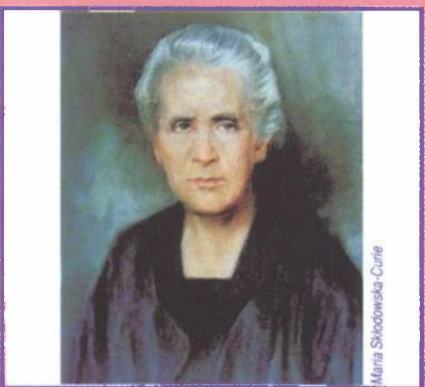
Tadeusz Kościuszko



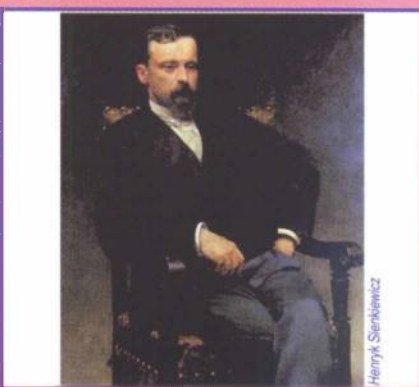
Adam Mickiewicz



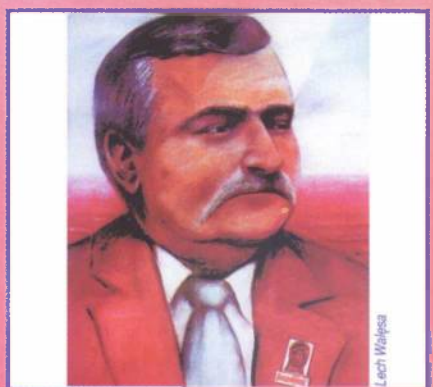
Fryderyk Chopin



Maria Skłodowska-Curie



Henryk Sienkiewicz



Lech Wałęsa

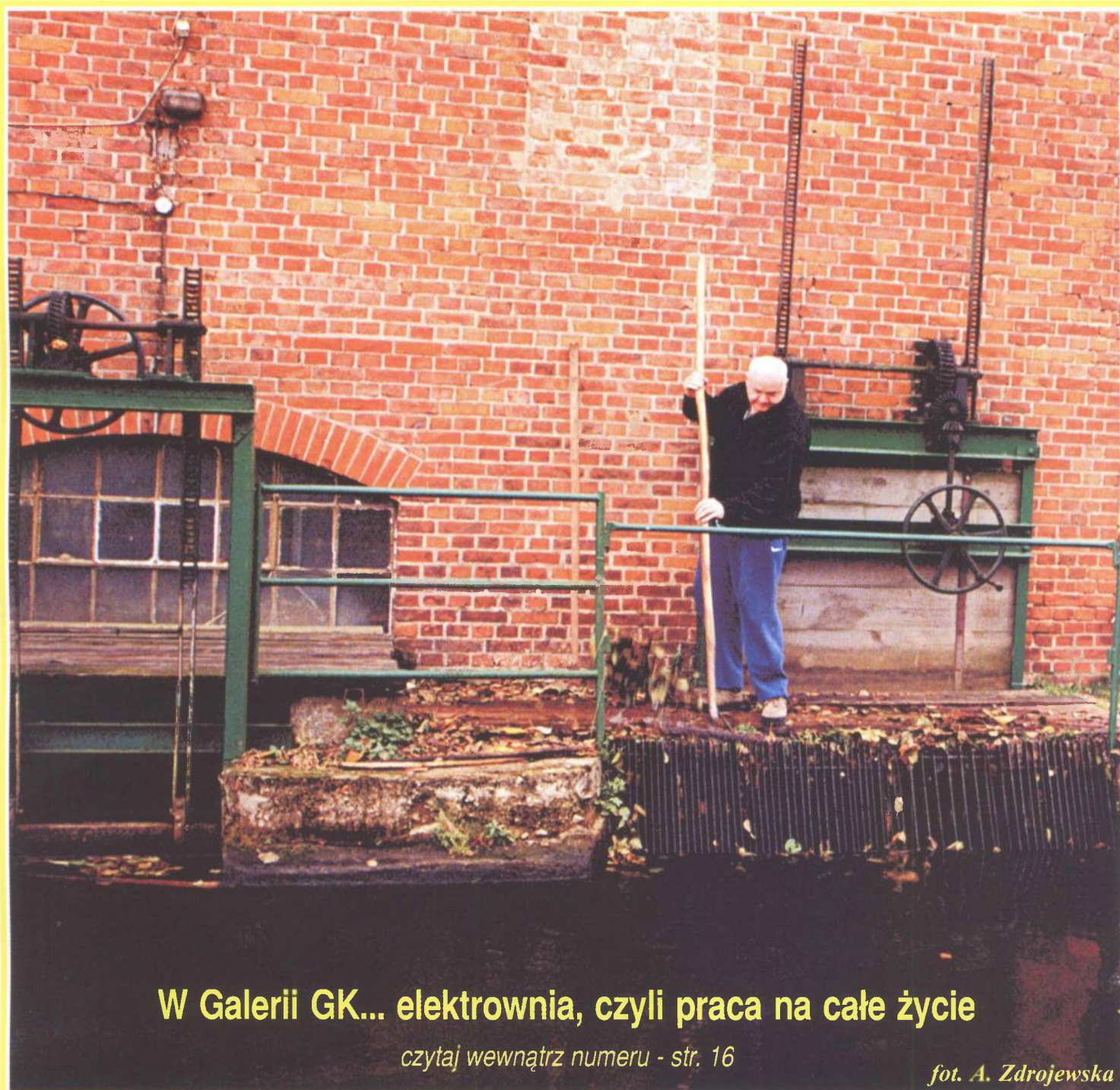
TVP
POLONIA

Copernic
LA POLOGNE EN DIRECT
- LINE AUTOKAROWE
- PACZKI DO POLSKI
- PRZEKAZY PIENIĘŻNE
Paris - tél. 01 40 09 03 43
Lyon - tél. 04 72 60 04 54

KARTY TELEFONICZNE
IRADIUM
Une Technologie d'avance
www.iradium.fr
POLSKA 833 minuty
01 45 53 94 48

LIGNES REGULIERES
INTERNATIONALES PAR AUTOCARS
eurolines
TEL. 01 49 72 51 52

POLĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA
PARIS: 7, rue DUPHOT
(obok kościoła polskiego)
Tel. 01 40 15 09 09



W Galerii GK... elektrownia, czyli praca na całe życie

czytaj wewnątrz numeru - str. 16

fot. A. Zdrojewska

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

	Lokalny	0811...*	Lokalny	0811...
POLSKA	625	833	400	500
GSM	90	113		
NIEMCY	454	588		
USA	434	555		
FRANCJA	400	500		
KANADA				
ANGLIA			303	384
AUSTRALIA				
AUSTRIA				
BELGIA				
DANIA				
HISZPANIA				
WŁOCHY				
NORWEGIA				

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI
01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

IRADIUM
Une technologie d'avance

PEŁNA SATYSFAKCJA LUB ZWROT KARTY

NOWOŚĆ! wasz kod także przez internet
www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart